

Czwartek 30. listopada 1922.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **120 Mk**
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 2500 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 2700 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 3200 Mk
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokola 1. 4. (dom w asny). — Konto pocztowej Kasy O zoz. Nr. 140 954
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni Nr. 18

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Grecją. —
Ważna decyzja Francji w sprawie okupacji Nadrenji.

WITOS TYMCZASOWYM PREZESEM P. S. L.

Warszawa. (AW) Klub P. S. L. odbył wczoraj zebranie z udziałem posłów do Sejmu i Senatu, na którym dokonano obioru prezesa klubu. Godność tę przyjął tymczasowo poseł Witos, który zastrzegł sobie kilka dni do namysłu w sprawie ewentualnego jej zatrzymania. Wybrano 2 komisje organizacyjne. Dyskusja nad sytuacją polityczną odbędzie się dziś.

ROZBIEŻNOŚĆ POGLĄDÓW POSŁÓW UKRAIŃSKICH.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem odbyli posłowie ukraińscy naradę poświęconą aktualnym zagadnieniom taktyki. Na radę ujawniła, że nieomal każdy z posłów ukraińskich reprezentuje inną grupę polityczną i że wobec tego narazie ustalenie jednolitej linii postępowania klubu jest bardzo utrudnione.

Najnowszy sport.



Życie sportowe przyniosło obecnie wiele bardziej zajmująca i urozmaicona najnowszą sensację. Jest nią walka na pięści, prowadzona na koniu. Jak zapewniają zwolennicy tego sportu walka ta jest o wiele bardziej zajmująca i urozmaicona niż na ziemi. Rycina nasza przedstawia moment takiej walki, mianowicie Knock-out, po którym zwycięzcy spada z siodła.

Nagły zwrot w konferencji wschodniej.

Wiedeń. (Pat) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Wczorajszy dzień zaznaczył się nagłym zwrotem w konferencji wschodniej. Lord Curzon oświadczył oficjalnie, że rząd angielski przyjmuje oświadczenie amerykańskiego przedstawiciela Chmida co do polityki otwartych drzwi i że gotów byłby unieważnić układ, zawarty w St. Remo.

Pogłoski o możliwości odroczenia konferencji znajdują znowu poparcie. Praktyczne prace konferencji utknęły, a wczorajsze posiedzenie popołudniowe pod przewodnictwem Berrere'a było tylko formalne.

Żądajcie bezpłatnie!



Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie il-

lustrowany katalog wazekiego rodzaju wykwalifikowanych wyrobów sukiennych i manufaktury niezbednych w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczególnie z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnymi fabryk i Towarzystwa i przekonacie się jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi a cenami w Waszej miejscowości. Adresujcie: FIRMA HANDLOWA BERNSZTEIN I S-ka BIAŁYSTOK - SKŁADY FABRYCZNE.

Powstanie listopadowe.

Na polach Lipska i Waterloo zgasła gwiazda Napoleona. Runął ten mocarz, który przez lat przeszło piętnaście napawał całą Europę grozą swego inienia i w zwycięskim pochodzie przeszedł ją wzdluz i wszere, roznosząc wszędzie hasła i zdobycze wielkiej rewolucji francuskiej.

Po pokonaniu tego „boga wojny“ zebrał się w Wiedniu wielki kongres, aby urządzić na nowo Europę. Podstawą postanowień tego kongresu stała się zasada legitymizmu, to znaczy, przestrzegano głównie interesów i praw monarchów i panujących rodzn, nie brano zaś pod uwagę dążeń i pragnień narodów. To też uchwały tego kongresu potwożyły różne dziwolągi polityczne i porozrywały jednolite organizmy narodowe.

Polskę spotkał los podobny. Księstwo Warszawskie, które w opinii społeczeństwa polskiego miało stać się zarodkiem państwa polskiego w dawnych granicach, uległo podzieleniu. Część jego, późniejsze W. Księstwo Poznańskie, zostało przyłączone do Prus. Kraków stał się wolnym miastem, lwia część dotychczasowego Księstwa Warszawskiego otrzymała nazwę Królestwa polskiego i stała się odrębnym państwem. Królestwo to otrzymało konstytucję, własny rząd, złożony z namiestnika i Rady administracyjnej, własny sejm, wojsko i t.d., równocześnie zaś zostało połączone z Rosją. Car rosyjski został bowiem królem polskim i jako taki koronował się w

Warszawie i składał przysięgę na konstytucję.

To połączenie Królestwa polskiego, państwa o liberalnej konstytucji i świętych tradycjach wolnościowych, z Rosją, monarchią despotyczną, stało się punktem wyjścia późniejszych wydarzeń. Stan taki długo utrzymać się nie mógł. Ze strony Rosji obawiała się wkrótce dąbność do znieszenia konstytucji. Społeczeństwo polskie musiało się bronić przeciw tym zamachom. Obronę prowadzono początkowo środkami legalnymi: już od 1820 r. utworzyła się w sejmie opozycja z braćmi Niemcewiczami na czele. Później nieco zaczęto tworzyć tajne związki na wzór włoskich karbonaryuszów. I w tych Mularczy: do największego znaczenia z pośród nich doszło „Towarzystwo Patriotyczne“, założone w 1821 r. przez majora Łukaszyńskiego. Po upadku zaś tego związku prace spiskową przejął m. in. założony przez por. Wysockiego w szkole Podchorążych w Warszawie w 1828 r.

Tymczasem wśród społeczeństwa polskiego wytwarzała się atmosfera rewolucyjna pod wpływem ciągłych zamachów rządu rosyjskiego na konstytucję i represyj Nowosilcowa, komisarza carskiego w Warszawie. Materyał pały gromadził się. Władomość o zwycięstwie rewolucji lipcowej we Francji i wybuchu powstania belgijskiego była tą iskłą, która wznieciła pożar rewolucyjny w Polsce. Na wieść o tych wypadkach sprzysiężeni podchorążowie dokonali zamachu na Belweder, siedzibę w. ks. Konstantego w nocy 29. listopada 1830 r. dając temsamem hasło do powstania.

Dalsze wypadki rozwijały się szybko. Rada Administracyjna przekroczyła niehawem

swój zakres działania. Przyjmując w skład swój ludzi, posiadających zaufanie społeczeństwa (ks. Adam Czartoryski, J. U. Niemcewicz, Lelewel) przekształcała się w Rząd tymczasowy i pod naciskiem opinii publicznej powołała gen. Chłopińskiego na stanowisko dyktatora. Nie brakło wprawdzie podczas tego prób kompromisu z Rosją, rokowania z carem nawiazywał nawet sam dyktator, który oceniał na zimno siły wojskowe Królestwa w stosunku do potęgi cara i dlatego nie miał wielkich nadziei na wypadek wojny; o wznieceniu zaś ruchu ludowego on, dawny generał napoleoński, zupełnie nie myślał. Próby te jednak zawiodły.

Z jednej strony bowiem car Mikołaj zajął nieprzejezdne stanowisko wobec Królestwa i w żadne rokowania wdawać się nie myślał, z drugiej zaś strony opinia publiczna parla pod wpływem żywiołów radykalnych do zupełnego zerwania. Zebrany 18. grudnia Sejm uznał powstanie za narodowe, powziął uchwałę o detronizacji cara (25 stycznia 1831 r.) i powołał Rząd Narodowy, złożony z czterech członków z procesem ks. Czartoryskim na czele. Uchwały te oznaczały zupełne zerwanie z Rosją, obecnie miał rozstrzygnąć oręż.

Pomoc zaganancy, na którą liczono poważnie z chwilą wybuchu powstania, zawiodła w zupełności. Królestwo było skazanem na własne siły. Nie były one wielkie. W początkach powstania armia polska liczyła niewiele ponad 50.000, ale była ona jedną z najlepszych w Europie. W jej szeregach znajdowało się wielu weteranów czasów Księstwa Warszawskiego, starszyzna składała się z oficerów, którzy wyszli ze szkoły napoleońskiej. Niestety jednak ci ludzie oceniali powstanie ze stanowiska wyłącznie wojskowego i skutkiem tego w

TADEUSZ ZUBRZYCKI.

Śmierć Sowińskiego

(W rocznicę 29. Listopada).

Stała się rzecz dziwna, w dziejach wojennych bezprzykładna; armia feldmarszałka Paskiewicza, obciążona olbrzymim taborem, z mnóstwem ciężkich dział, „rozwleczone na roznośnych od deszczu drogach, a raczej bezdrożach“, gdzie grzęzły armaty i furgony, przeszła tuż pod nosem stojących pod warownym Modliem korpusów polskich i skoncentrowała się w Płocku. Sam feldmarszałek dziwił się bezczynności polskiego wodza naczelnego, który nie skorzystał ze sposobności uderzenia na rozwleczone pułki rosyjskie, rozbiła ich i wytopienia w bagnach Ciechanowic i Raciąża. Również, bez jakiegokolwiek przeszkody ze strony polskiej, rozpoczął idący w przedniej strażce gen. Pahlm stawanie mostów na Wiśle. W trzech dniach mosty były gotowe i cała armia rosyjska przepłynęła na prawy brzeg Wisły. Ze żołnierz polski byłby z łatwością rozbił armię feldmarszałka, dowodem zwycięzkie utarczki pod Młynarzami i Raciążem, gdzie gdyby nie kunktatorstwo Skrzyneckiego i niedołęstwo polskich generałów, cały maszerujący oddział rosyjski korpus Gerstenzweiga mógł być do szczytu zniszczony lub wzięty do niewoli.

Paskiewicz osiągnął główny cel. Był na prawym brzegu Wisły, korpus Rosena zagrażał Polakom na lewym.

Cały sierpień zeszedł na niedoleżnych obu stronnych ruchach i mało znaczących utarczkach. Skrzynecki doczekał się złożenia z dowództwa, generałowie Jankowski, Hurtig i Zalecki zgonu na latarniach, naczelną władzę i prezesurę Rządu Narodowego objął generał Krukowiecki, naczelnym wodzem został stary Małachowski, szczerzy żołnierz, ale już wiekiem przeciwnie i niedoleżniały. Popelniono jeszcze błąd jeden, wysławszy z Warszawy korpus Romariny, liczący 21.000 ludzi, przeciw Rosenowi.

Po odrzuceniu warunków feldmarszałka Paskiewicza, ofiarującego Polakom w imieniu cara Mikołaja status quo ante bellum, armia rosyjska podniosła się z leż pod Nadaszynie i w dniu 5. września rozpoczęła pochód ku Warszawie. Liczyła ona 72.895 ludzi i 315 dział.

Załoga warszawska wynosiła 34.566 ludzi i dział 109, jednak o kilka mil od Warszawy stał Romarino z korpusem 20-tysięcznym i czterdziestoma armatami. Położenie nie było rozpaczkliwe, armia rosyjska mogła z łatwością grób znaleźć w szanicach Warszawy, gdy by nie późniejsze nieposłuszeństwo Romariny. Fortyfikacje warszawskie były jednak zbyt rozległe i zbyt liczne, w części niewykonywane i słabo wojskiem obsadzone. Wojsko podzielono na dwa korpusy; jeden, którym dowodził generał Umński, miał bronić Warszawy od strony Mokotowa, drugim

któremu zlecono obronę od strony traktu kaliskiego, dowodził Dembiński. Obrony pierwsze linii szaniców podjął się bohater z pod Ostrołki, generał Bem.

Najwarowniej ze wszystkich szaniców ufortyfikowaną była Wola. Wznosiły się tu silne okopy, szanice, lunety i reduty, jednak załoga Woli była zbyt słabą do skutecznej obrony. Składała ją 1317 ludzi z 8-go i 10-go pułku piechoty, pod komendą generała Sowińskiego starca, który w kampanii 1812 r. jedną nogę utracił. Jednak starzec nie tracił otuchy.

— Generale — mówił do Dembińskiego — żał mi dziś mojej nogi, gdyż bardzoby mi się przydała. Bądź jednak spokojny, łatwo mnie nie wezmą.

Również słabo była obsadzona reduta Nr. 54, której broniły dwie kompanie strzelców pieszych i sześć dział. Załogą reduty dowodził kapitan artylerii Julian Konstanty Ordon.

Generałowie polscy, a także Dembiński, byli zdania, że „nieprzyjaciel woli za rogi brać nie będzie“ i że główny atak pójdzie od traktów Lubelskiego i Krakowskiego, na pozycję generała Umńskiego. Omylili się jednak nasł strategicznie.

Feldmarszałek postanowił „chwycić wołu za rogi“ i główny atak skierował na redutę Wolską.

O świcie dnia 6. września straszliwy huk armat zwiastował Warszawie rozpoczęcie szturm. 170 dział ciężkiego wozu prze-

wygraną nie wierzył. Ten brak wiary u dowódców odbił się fatalnie na przebiegu kampanii.

Naczelną dowództwo nad armią polską objął ks. Michał Radziwiłł, właściwie jednak kierownictwo spoczywało w rękach Chłopińskiego, który poprzednio złożył dyktando, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za klęskę. Zamiast rozpocząć akcję zaczepną i przeność powstanie na ziemię litewskie i ruskie, Chłopiński skoncentrował siły polskie na przestrzeni między Pragą a Siedlcami i oczekiwał nadejścia wojsk rosyjskich, które w sile 150.000 ludzi pod wodzą feldmarszałka Dybicza weszły z początkiem lutego 1831 r. w granice Królestwa. Pierwsze starcia pod Stoczkim, Katuszynem i Dobrem wypadły korzystnie dla wojsk polskich, pomimo tego jednak musiały one cofać się pod naporem przeważającej armii rosyjskiej. Dybicz szedł wprost na Warszawę, łamiąc opór wojsk polskich pod Wawrem i Białoleką. Ostatecznie do walnej rozprawy przyszło 25. lutego na błoniach pod Grochowem, gdzie męstwo powstańczej armii zajaśniało w całej pełni. Nieśmiertelną sławą objął się czwarty pułk piechoty dzieci warszawskich, biorąc kilkakrotnie w szturmie na bagnety słynną olszynę grochowską. Pomimo tych wysiłków nie zdolano pokonać wroga. W decydującej chwili Chłopiński, zraniony granatem, musiał opuścić plac boju, ks. Radziwiłł zaś stracił głowę i na kazał odwrót do Warszawy. Rosyjanie zostali na placu bitwy, nie ośmielili się jednak po doznanych stratach uderzyć na stolicę. Warszawa została na razie uratowana a cała Europa zdumiała się takim wynikiem walki.

Po bitwie grochowskiej dowództwo objął Skrzynecki, żołnierz mężny i doświadczony

ale bez zapалу do walki i nadziei w zwycięstwo. Licząc na pomoc z zagranicy nawiązywał rokowania z Dybiczem i zwlekał z podjęciem kroków wojennych przeciw wojskom rosyjskim, rozłożonym pod Pragą. Dopiero po pewnym czasie przyjął plan Prądzyńskiego, który polegał na tem, aby rozbić pojedynczo rozdzielone siły rosyjskie a równocześnie urządzić wyprawę na Litwę i Wołyń. Wykonanie planu nie przyniosło spodziewanych rezultatów wskutek braku stanowczości w postępowaniu Skrzyneckiego. Wprawdzie wojska polskie okryły się znowu chwałą pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami, jednakże wyprawy na Wołyń i na Litwę nie powiodły się, w końcu zaś Skrzynecki poniósł 26. maja stanowczą klęskę pod Ostrołęką.

Dla powstania wybiła ostatnia godzina. Nowy wódz rosyjski Paskiewicz przeszedł Wisłę i począł okrajać Warszawę, w której na wieść o tych niepowodzeniach wybuchły 15. sierpnia rozruchy, zakończone obaleniem dotychczasowego rządu i stworzeniem nowego pod przewodnictwem gen. Krukowieckiego. Zmiana ta nie wpłynęła jednak na poprawienie sytuacji. Paskiewicz przypuścił 6. września szturm do Warszawy i zdobył główny punkt oporu redutę na Woli. Wskutek tego w nocy z 7. na 8. nastąpiła kapitulacja.

Rosyjanie weszli do stolicy, którą opuściły wojska polskie, członkowie Seamu i Rządu. Pod dalszym naporem Paskiewicza, wojska polskie musiały przejść granicę austriacką i pruską.

Powstanie było skończone; tysiące ludzi poszło na tułaczkę na obczyźnie, w kraju zaś nastąpiły czasy rosyjskiego odwetu. Paskiewicz posłał z Warszawy akt konstytucyjny w podarunku carowi. Europa spoglądała obo-

jętnie na ten straszny dramat narodu polskiego, który mimo tego nadziei nie stracił. Nie mięło stulecie a orzeł biały zajaśniał znów nad Warszawą, która zobaczyła raz jeszcze hordy rosyjskie pod swymi murami podobnie jak podczas bitwy grochowskiej. Tym razem wynik starcia pod Warszawą był inny. Przez „cud nad Wisłą“ została uratowana Warszawa a z nią i młode państwo polskie.

Dr. St. Z.

Nowe trójprzymierze.

Otoczona mgłą tajemniczości konferencja lożańska tem tylko chyba różni się zasadniczo od innych t. j. dotychczasowych, że brak jej pozytywnego wyniku osłonięty jest właśnie jakimiś niedomówieniami i domysłami, które ludzom trzeźwiej patrzącym każą się domyślać, że konferencja ta skończyła się tem, czem wszystkie dotychczasowe t. j. odłożeniem obrad do następnej. Udział włoskiego Cromwella nadawał tej właśnie konferencji specjalny charakter, czegoś dziwnie gwałtownego i nie bardzo poważnego.

Gdyby się zapytać nie o samą jej konferencję, ale o stanowisko Mussoliniego, to na podstawie jego wynurzeń, których nie szczędził przedstawicielom prasy, nie byłoby rzeczą łatwą stanowisko to sprecyzować. Być może, że w tem tkwi właśnie zdolność obecnego włoskiego męża stanu, że chce czegoś innego i dlatego też coraz co innego mówi. Tem się tłumaczy, że choć Mussolini zdekla-

dwie godziny miotano grad kul i kartaczy na słabo szanice i barkami okalające Wojską redutę. Sowiński z dwunastu swych dział odpowiadał długo i skutecznie, jednak nie był w stanie powstrzymać ulewy kul. Pod osłoną armat zbliżyły się zwinięte kolumny Pahlena i Kreutzta, z gwardyjskimi ochotnikami na czele, ku szanicom wojskim i z wyciem rzuciło się spojonie żołdactwo do szturm. Szaniec Nr. 55 nieobsadzony załogą, zajęło bez wystrachu, poczem uderzyło na szaniec Nr. 54.

Ordon po bohaterku spełnił swą powinność. Bronił się do ostatniego ładunku, strzelcy bagnietem i kolbą spychali wdzierających się na wały saldatów. Walczono ze straszną zaciętością, lecz męstwo nie przemogło przemocy, dwie kompanie nie mogły podoląć sześciastu batalionom. Obrońców szanica wybito niemal do nogi. Ordon, z kilku pozostałymi przy życiu, bronił się jeszcze, lecz i oni za chwilę ulegli mieł.

Przy strzaskanej armacie stał ostatni z pozostałych przy życiu artylerzystów kanonier Nakrut, z tlejącym jeszcze lontem w ręku. Patrzył na swą zdruzgotaną armatę, którą od latyłu doglądał i pilnował, patrzył na grad kul, syjący się na szanice wojskie, patrzył na trupy leżących przy armatach kolegów i dwie tły stoczyły się po licach żołnierza.

Płomień dopalającego się lontu sparzył mu rękę — oramlewał się żołnierz, oczy zaświeciły mu dziko, spojrział na swego kapitana.

— Kapitanie! — wyrzekł chrapliwym głosem — podpałę magazyn z prochem!

Ordon skłamał głową.

— Podpalaj!

Nakrut skoczył ku magazynowi z pro-

chem, umieszczonemu pod szanice. W tej chwili mrowie saldatów wdarło się na wały i pokryło je.

Wśród ciał poległych towarzyszy stał, nie tknięty jeszcze Ordon, ze skrzyżowanymi na piersiach rękami i szyderczo wpatrywał się w idących ku niemu wrogów.

— Zdawaj się! — krzyknął doń, idący na przedzie oficer.

Naraz rozległ się huk straszliwy, zakotyssały się ściany i wały, zadrzęła zemia i szaniec Nr. 54, z rannymi, trupami i żołdactwem, wyleciał w powietrze.

To Nakrut spełnił rozkaz kapitana.

Obie walczące armie, przerażone, przerywały bój, działa umilkły, na całej linii bojowej nastąpiła cisza.

Kolumny szturmowe cofnęły się w popłochu z niejsza zniszczenia. Szaniec pochłoniął przeszło sześćset ludzi z pułku białszerskiego i jeleckiego, wraz z pułkownikami, generałowie Geismar i ks. Gorczaków, ciężko ranni, odstąpili z placu.

Lecz milczenie nie długo trwało. Znowu zagrały działa i cała dywizja Lüdersa uderzyła na szaniec Nr. 67, broniony przez 250 ludzi z 8-go pułku, pod wodzą majora Krasowskiego. Saldaci marli całymi szeregami, jeden na drugim, ale szli naprzód. Obrońców szanica rozniesiono na bagnietach — kilkunastu zaledwie uszło do reduty Wojskiej, unosząc ciężko rannego dowódcę.

Teraz dopiero zorientowali się nasi dowódcy, że szturm nie idzie od Mokotowa i Powązek, ale właśnie od Woli. Generalowie polscy, w tym dniu feralnym potracili głowy. Dembiński zapędził się na rekonesans aż pod

Odołany, Umiński dał się zbalamucić generalowi rosyjskiemu Strandmanowi, który w 6.000 ludzi zabawił i zatrudniał przy lubelskim trakcie 18.000 polskiej piechoty — Bem, dowódca pierwszej linii szaniców, schodził w tej chwili z wieży kościoła lutereckiego, skąd rozpoznawał stanowiska nieprzyjacielskie.

Wróg, całą nawałą uderzył na redutę Wojską. Leciał na nią grad żelaznego ptaactwa, rozrywał nasypy i palisady, gruchotał działa, wiercił dziury w szeregach 8-go i 10-go pułku. Ale jeśli zacięty był atak, zacięta też była obrona. Stali tu dzielni majorowie Lipski, Biernawski, Wodzyński i Świątkowski, ranni kanonierzy wlekli się na kolanach od działa do działa i dawali ognia, sam Sowiński stał przy jednej z armat i pracował, jak prosty kanonier. Zaciekłość i zapamiętanie ogarnęło tych ludzi, wiedząc, że umrzeć mają, chcieli życie sprzedać jak najdrożej.

Rosyjskie baterie Fedoreńki i Perrina takli grad pocisków ziały na nieszczęsną redutę, iż zdawało się, że ją formalnie kulami zasypią.

Naraz do folwarku Świętokrzyskiego wpadł Bem, w towarzystwie swego adiutanta kapitana Jabłonowskiego. Miała tu oczekiwać rezerwowa artyleria, 50 armat, pod wodzą Choczewskiego. Bem, zastawszy tylko jedną konną baterię kapitana Labanowskiego, z 13 dział złożeń, wpadł w niesłychaną wściekłość.

— Gdzie armaty?! — huknął groźnie.

— Rozegrali je dowódcy korpusów — odparł Labanowski — wziął generał Umiński, wziął..

(Dok. nast.)

rował się w wywiadzie, udzielonym przedstawieli „Matina”, jako zwolennik żądań Francji w kwestyi odszkodowań niemieckich a zdecydowany przeciwnik polityki niemieckiej — „Vorwärts” żywi mimo to nadzieje, że Mussolini zrewiduje „entente”, nie dopuści do konferencji brukselskiej, że odłoży się sprawę odszkodowań, a osłabi wpływ Francji w entente, przez co odda usługi Niemcom.

Nie inaczej właściwie przedstawia się sprawa stosunku Mussoliniego do Rosji sowieckiej. Przecież wpada w oko, że przedstawiciel kierunku, który wyrósł jako reakcja przeciw bolszewizmowi, dąży do wprowadzenia ustroju politycznego o zakrojonych dyktatury, żywo przypominającego ustrój bolszewicki, że bolszewikom w polityce pomaga, że ułatwia im drogę do sal narad dyplomatycznych mężów stanu Europy, że wreszcie w sposób bardzo natarczywy przekonywa ich o swojej dla bolszewików życzliwości i stara się o utrzymanie z nimi serdecznych stosunków dyplomatycznych.

Obecny dyktator Włoch dzięki energii swojego wystąpienia nadaje sobie pozory wielkiego męża stanu i fascynuje otoczenie swym łacie włoskim temperamentem. Ale od samego początku jego wystąpienia dał się zauważyć u wytrawnych polityków wymowny gest wzruszenia ramionami, niby: co to z tego wszystkiego będzie, czy będzie co dobrego? A w obecnej chwili nie jest to wszystko w żadnym wypadku obojętnem dla Polski.

Europa, jeśli nie ma niedz poźrodze nowego zniszczenia, potrzebuje dziś polityków niezmiernie wytrawnych i spokojnych. Bicie pię-

ścią w stół, zamykanie drzwi przed nosem ambasadorów i tp. gesty, to może mieć swój urok, ale to nie wiele pomoże na sytuację tak powikłaną, jaką stwarza trójprzymierze moskiewsko-niemiecko-tureckie, o którym nie bez lęku pisze znakomity francuski dziennikarz A. Gauvain na łamach „Journal des débats”. Celem tego aliansu jest oczywiście zniszczenie pokoju, rozdarcie traktatów w Wersalu i Sevres. To też dzienniki francuskie uderzają niemal na alarm i są przepojone niepokojem.

Wchodzący w okres zamętu, podsyconego przez fanatyków w Moskwie, Berlinie a i Rzymie, Mussolini, który przez podniesienie prestyżu Włoch mógłby wpłynąć uspokajająco i wzmocnić stanowisko entente, swoim działaniem, którym kieruje „sacro egoismo”, może tylko wzniecić pożar. Od iskier zaś tych może się zacząć palć znowu we Włoszech, gdzie właściwie faszyzm tłumii tylko chwilowo wybuchy niezadowolenia. To nie jest czas na ryzykowne eksperymenty.

W obliczu zaś groźnego trójprzymierza niemiecko-bolszewicko-tureckiego i Polska myśleć musi o wewnętrznej konsolidacji. Nie czas teraz u nas na czarne koszule i t. p. igraszki.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

Brak budynku gimnazjalnego w Żółkwi.

Postulaty rodziców i mieszkańców miasta.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 28. listopada.

(i) Troska o dobro społeczne i o losy młodzieży gimnazjalnej, muszącej kształcić się w warunkach wprost rozpaczliwych nie tylko z racjonalną dydaktyką ale nawet z elementarnymi zasadami higieny nie wspólnego nie mających, skupiła znów poważny zastęp osób, oddanych pracy sacynej, na wspólną naradę.

Za inicjatywą Związku rodzicielskiego odbyło się dnia 26. bm. zgromadzenie rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej oraz osób, którym zależy na wywalczeniu dla gimnazjum żółkiewskiego godziwego pomieszczenia.

Na wstępie sekretarz związku, p. radca Hass, odczytał protokół z wiecu odbytego w tej sprawie w październiku. Przyjęty do wiadomości, poczem naczelnik sądu p. Obmiński, zaznajomił obecnych ze stanem akcji dotychczasowej.

10

Dr. MABUSE.

(Streszczenie)

według powieści

„NORBERTA JACQUES'A.

(Ciąg dalszy.)

— Jest ten sam brodaty blondyn od Schrammsa. To jest właśnie pański Bailling. Na Boga... na Boga! Mogłiny mu rękę na ramieniu położyć. Czy pan rozumie?

Teraz Hull otworzył usta. Teraz wiedział dlaczego nieznanemu blondyn wydał mu się tak dobrze znany, to były te same szare, brutalne oczy. Tak, to jest ten sam człowiek.

— Uciek! — zawołał Wenk. — Teraz nie przyjdzie już więcej do Schrammsa. A pana, panie Hull, weźmiemy pod naszą opiekę. Musi nam pan jednak pomagać i nie zapominać nigdy o ostrożności.

IV.

Hull poszedł, a Wenk sam sobie pozostawiony, jeszcze raz przetrwał wrażenia ostatniego wieczora. Dlaczego piękna pani musiała odejść w taki tajemniczy sposób? Czy znowu postąpiłem nieopatrznie. Czy przypadkowo nie przeciwdziałalem własnym zamysłom? Ogarnęło go coraz to bardziej wzrastające podniecenie. Nie chciał mimo

wszystko o tej kobiecie źle myśleć. Czuli, że może być jej pewny. Jego unysł zajęło wyłącznie ustalenie związku pomiędzy Hullem, tajemniczym graczem i różnymi wydarzeniami. Zdawało mu się, że słyszy uderzenie skrzydeł nowego, silnego i szerszego bytu. Poprzysiął walkę na śmierć i życie, walkę ducha i ciała, walkę fantazyi, nerwów, energii i wytrwałości.

Zapałał jedno cygaro po drugim i zapelniał cały pokój obłokami dymu. Jego muskuly digaly w wyobrażeniach zanikłych walk z jakimś potwornym olbrzymem, który usiłował zdusić ludzkość.

Wenk zdawał sobie dokładnie sprawę, że ma z potężnym przeciwnikiem do czynienia. Jeśli zdola go powalić, odda wielką przysługę ludzkości. Błady świt zastał jeszcze prokuratora na nogach. Myślał, obliczał, łączył wydarzenia w jeden logiczny łańcuch i tworzył wielki plan nieublaganej walki z nieznanym.

Następnego dnia Wenk zażądał od Hulla dokładnej listy wszystkich tajemniczych domów gry. Adresy te mógł młody człowiek łatwo zebrać przy pomocy Cara Caruzzo, bardzo w tych sprawach biegłego. Hull przyrzekł prokuratorowi, że nie zdradzi się przed dzweczną, po co mu to zestawienie jest właściwie potrzebne.

Wenk odwiedzał domy gry każdego wieczoru. Używał w tym celu przebrania starszego, bogatego pana z prowincyi. To przebranie wybrał na pierwszy ogień, gdyż we własnym wujaszku miał doskonały model do skopiowania. Starszy pan miał pozór człowieka,

ka, który przyjechał do stolicy aby używać zakazanych rozkoszy.

Wenk miał kilku pomocników, których wciągnął w swoją robotę przy pomocy Kerstensa. Prosił ich, aby rozszerzali wiadomość, że przybył z prowincyi niesłychanie bogaty safandula, którego odpowiednio zażywszy, można do ostatniej nitki ograć. Przypuszczał, że rozmaici gracze zawodowi zbiegną się do niego, jak ćmy do lampy. Może pojawi się wreszcie i tajemniczy nieznajomy. Od czasu do czasu grał zupełnie bezmyślnie, zdając się na los przypadku. Jeżeli wygrał jakąś większą sumę, przegrywał ją potem w sposób zupełnie klotyczny. Przytem jednak nie tracił ani na chwilę panowania nad sobą, jego mózg pracował prawidłowo, co mu sprawiało wielkie zadowolenie.

Po dwóch tygodniach takiego życia, przybył Wenk pewnego wieczoru do sali gry, niedzającej się w środku miasta. Ponieważ to jeszcze nigdy nie był, obiecywał sobie mówoii jakiś dodatni rezultat. Jego uwagę zwrócił stary pan, który siedział przy stole i miał bardzo dziwaczne okulary. Właściwie te okulary zajęły Wenka. Miały one rogową oprawę i dziwny kształt. Staroego pana nazywali wszyscy profesorem. A kiedy wziął karty do ręki, zdjął okulary i włożył brackę, również niespotykanego kształtu.

Wtedy zauważył Wenk, że okulary te nie były podobne do tego rodzaju nowoczesnych wyrobów, zostały natomiast sporządzone w kunsztowny sposób ze skorupy żółwia.

(c. d. n.)

Kto będzie Naczelnikiem Państwa? (Plebiscyt „Wiek Nowego“)

Za trafne rozwiązanie tego pytania przeznaczamy

100.000 Mp.

O ile byłoby więcej dobrych rozwiązań — natenczas los rozstrzygnie, komu przypadnie premja.
Termin nadsyłania rozwiązań na dołączonym wycinku — w terminie do poniedziałku 4. grudnia włącznie.
Rozwiązania z prowincji, czas wysłać listownie w niedzielę 3. grudnia.
Termin wręczenia premji, względnie losowania — zostanie oznaczony po 5-tym grudnia.

Plebiscyt „Wiek Nowego“.

Naczelnikiem Państwa zostanie wybrany:

Podpis:

(Imię, nazwisko i dokłądy adres wysyłającego)

(Wypełniony wycinek nadesłać do Redakcji „Wiek Nowego“ w terminie najdalej do 4. grudnia b. r.)

W szczególności zdał radca Obmiński sprawę z zabiegów delegacji w kuratorium lwowskiego okręgu szkolnego i z audyencji u kuratora p. Sobińskiego. której rezultat tymczasowy referent sam określił jako więcej ujemny niż dodatni. Na leży tu zaznaczyć, że na odbudowę zniszczonego wskutek wojny skrzydła Zamku żółkiewskiego, względnie na rozpoczęcie robót wstępnych asygnowało w bież. roku ministerstwo robót publ. kwotę 30 milionów marek, którą jednak następnie wycofano niestety, dzięki niezyczliwemu stanowisku, jakie zajęła okręgowa dykcja odbudowy we Lwowie. Urząd ten z niewiadomych przyczyn sprawę odbudowy gimnazjum żółkiewskiego zbyt skomplikował, wysuwając coraz nowe plany, inne objekty rekonstrukcyjne i niepotrzebne kilkakrotne pomiary, co wszystko, na długą obliczone metę, sprawia, że zamierzona na wiosnę r. p. konieczna odbudowa nie mogłaby zostać wczas rozpoczęta.

Wobec tego tedy stanu rzeczy i zgodnie z zasięgniętym w kuratorium szkolnym informacjami zachodzi niezbędna potrzeba nieustannego zajmowania się kwestją wykołatania u sfer kompetentnych gminach dla tut. gimnazjum, w którym to celu musi też w najbliższych dniach po o-

twarceniu nowego Sejmu wyjechać stąd do Warszawy osobna delegacja.

Nad referatem powyższym wywiązała się rzeczowa dyskusja a na wniosek p. Wiktora zgromadzenie uchwaliło, by osoby interesujące się sprawą będącą przedmiotem obrad a przedewszystkiem rodzice studentów, którym to nie sprawi wielkiego uszczerbku, pokryli koszt wyjazdu delegacji do Warszawy względnie tylko dwie trzecie części tych kosztów gdyż jedną trzecią część pokryje zarząd miasta z funduszków gminnych. Jako delegatów do Warszawy celem interwencji w ministerstwach skarbu, oświaty i robót publ. na wniosek p. Peleńskiego wybrano pp. dyrektora gimnazjum Krzyżanowskiego, dr. Maciulskiego i r. Obmińskiego. Delegaci przyjęli oczywiście poruczoną im misję a p. dyr. Krzyżanowski, zabrawszy głos, nadmienil, że w sprawie odbudowy części zamku na pomieszczenie szkoły średniej bawil niedawno w Żółkwi konserwator zabytków historycznych p. Piotrowski, który podał cenne wskazówki dla niemożliwego osiągnięcia wyników pomysłowych.

Atoli wobec tego, że zanoszą się, jak słyhać, na odbudowę częściową na pomieszczenie samych tylko 8 klas szkolnych, co by cobylo celu, musimy zwrócić uwagę delegacji i czynników miarodaj-

nych, że takimi paliatywami społeczeństwo się nie zadowoli i jeśli sprawa odbudowy ma przybrać kształty realne, to będzie to musiała być odbudowa zupełna na pomieszczenie całego zakładu szkolnego wraz z salą konferencyjną, salą dla nauk przyrodniczych, gabinetem fizykalnym a także z pomieszkaniem dla dyrektora gimnazjum. Środki połowiczne pozostałyby bez skutku i ścierpieć wprost nie można, ażeby młodzież pragnąca nauki nadal karła w obecnej ruderze podobnej raczej do więzienia niż do zakładu naukowego, którą to ruderę wypowiedział na domiar sądownie klasztor OO. Dominikanów jako jej właściciel.

Jest w Żółkwi gimnazjum. Jest także Zamek królewski o pięknych tradycjach, nadający się na adaptację dla celów szkolnych a tylko nie ma widoków rychłego ułożenia tam zakładu gimnazjalnego. Czas najwyższy, ażeby to się stało na reszcie, bo pojąć nie można, dlaczego młodzież pobierała naukę w niemożliwych lokalnościach, będących obecnie do jej dyspozycji, zniechęcając się temsamem do dalszej pracy.



Uczestnicy kongresu świętojur- skiego przed sądem.

Szósty dzień rozprawy.

(kp) Wczoraj zakończono przesłuchanie oskarżonego Chomyna, poczem przesłuchano oskarżonego Junga Adolfa.

Z przytoczonego przez nas onegdaj curriculum vitae tego człowieka, Czytelnicy nabrali wyobrażenia o charakterze tego człowieka. Młody, szczupły, nerwowy, mówi w sposób uszczypliwy, nie oszczędzając nikogo, nawet swoich towarzyszy.

Każdemu przypina łatkę. Królikowski jest — jego zdaniem — utilitarystą, który stał na stanowisku wyborów, spodziewając się mandatu, chciał oprzeć partycję na funkcyjaryuszach dobrze płatnych, w życiu kierował się kompromisami.

Cyfrę 130 tysięcy komunistów, którą Grosserowa podała z taką emfazą, nazywa

Jung nieścisią. Sama Grosserowa nie była taką wielką idealistką, za jaką chce uchodzić. Pomagała bowiem tylko tym więźniom politycznym, którzy byli jej... osobiście sympatyczni.

Oskarżony wyraża się sceptycznie o polskim komunizmie, przytaczając w tej mierze powiedzenie rosyjskiego komunisty Radka, że delegacja polska z Królikowskim na czele, oprócz frazesów, cyfr i wulgarnego antysemityzmu nic nowego nie wnosi.

Następnie opisuje Jung dzieje swej pracy komunisticznej, udziału w rządzie Beli Khuna nie brał, choć współdziałał w przewrocie.

Opisuje następnie swą działalność w Małopolsce Wschodniej, znaną już dokładnie Czytelnikom z naszego poprzedniego przedstawienia.

— 00 —

Mordercy śp. Łanowego przed sądem doraźnym we Lwowie.



Roman Łucejko



Wasyl Krupa

Drugi dzień rozprawy.

(kp) Wczorajszą rozprawę przedpołudniową przeciw mordercom śp. Łanowego, Wasylowi Krupie i Romanowi Łucejce, zajęło przesłuchanie świadków, w większości funkcyjaryuszów policyjnych.

Świadek Michał Sawojko, rolnik z Lubyńczy, wracając z lasu, wstąpił do szynku napić się czego. Słyszał przez ścianę jak Łanowy rozmawiał.

Po chwili przyszedł oskarżony Krupa i Łucejko, jakby kogoś szukali.

Sawojko wobec nich nie czuł się pewnym. A obawiając się, że zasadzkę na niego robią, — bo przy wyjściu mrugnęli do siebie, siedział w szynku 2 czy 3 godziny, po ich wyjściu.

Gdzie szukają wójta.

Świadek Iwan Kril, jest trochę krewnym Krupy, ale dalekim. Szukał wójta, więc poszedł do jednego szynku, a potem do drugiego. Kazał sobie dać „szampelu horiwoczki“, a później przyszedł Łucejko. Kril zrobił aluzję „że nima komu szczo daty“, a gdy Łucejko poznawszy się na rzeczy, zafundował mu kieliszek wódki, Kril zachęcił go:

„napij si tiz odnu szampoczki“.

Krupy nie widział. Czy Łanowy wyszedł z oskarżonymi, czy przed nimi, nie widział.

Później świadek został jeszcze w szynku — czekają na wójta.

Świadek Irena Krupa, 13 lat, uczennica 2-giej klasy gimnazjalnej, siostra oskarżonego. Oświadcza, że chce zeznawać.

Chodziła od brata do Procyka, by wziąć jakiś pakunek bratu wraz z kartką, ale nie wiedziała, że jest w nim rewolwer. Procyk spacerował po podwórzu, być może, że już czekał na nią. Gdy przyszła, natychmiast wszedł do izby i wyniósł jej pakunek wraz z jakąś karteczką — polecąco je oddać bratu.

Świadek Jan Ząbkiewicz, naczelnik stacji kolejowej zeznaje, że zmarły był w Lubyńczy od 1914 roku, poza na kolejki zajmował się rolnictwem. Wybitniejszego udziału Łanowy w życiu społecznym nie brał.

Gryzą się między sobą.

Tamtejszy administrator ks. Buła, był przedmiotem nienawiści ze strony niektórych Ukraińców, gdyż nie uprawiał szowinistycznej polityki. Partya ks. Buły jeździła do Lwowa, być prosić o oddanie mu parafii, a ponieważ byli to chłopcy prości, prosili Łanowego, by tę delegację zaprowadził gdzie trzeba.

Na aresztowanie Jana Łucejki Łanowy nie mógł wpłynąć, jako prosty zwrotniczy. — Polacy w ogóle nie pchają się w Lubyńczy między Ukraińców, bo jest ich mało. Natomiast sami Ukraińcy żrą się tam między sobą.

Przeciwnicy ks. Buły odgrążali się na niego, nie tylko Łanowemu ale i świadkowi. Dopiero — gdy przekonali się, że świadek w tej delegacji żadnego udziału nie brał, czepili się Łanowego.

O Krupie wydaje świadek opinię jako o człowieku spokojnym tak, że nie podejrzewał go nawet o dokonanie zbrodni, natomiast Łucejko

był znany jako awanturzysta

Samemu świadkowi odgrążał się niejednokrotnie przed ludźmi.

Łucejkę znał przede wszystkim z widzenia tylko —

CZARCIE POLE

Dziś APOLLO
premiera!
Senzacyjny dramat ży-
ciowy w 6 aktach. 310 5

Urządzał on sobie podobnie jak cała ukraińska Intelgencja miejscowa

promenady do każdego pociągu.

Dopiero ostatnio otworzyły mi się na to oczy — że spacerowanie miały cele polityczne!

Obrońca: A czy Polacy tamtejsi nie wychodzą również do pociągów?

Świadek: Jak ktoś jedzie, to wychodzi, a jak nie jedzie, to nie wychodzi.

Świadek Ksawery Procyk zeznaje niezaprzyśiężony, jako podejrzany o współudział. Mieszka w Rawie Ruskiej, rewolwer zamienił z Lucejką za papierosy, na wiosnę 1921 roku. Krupa mówił mu, że chciał użyć rewolweru do zabicia jakiegoś zajaka lub innej zwierzęcy. Świadek nie bardzo w to wierzył, myślał, że strzelił sobie gdzieś w polu dla przyjemności. Świadek nie przypuszczał jednak, że rewolwer będzie użyty do zbrodniczego celu.

Krupa od niego nie chciał rewolweru włożyć do rąk, obawiając się, by mu broni na torze nie odebrano. Przysłał więc siostrę.

Siostrzyzeczka Krupy

wraz z rewolwerem dał świadek karteczkę z fikcyjnym adresem,

by w razie przyłapania rewolweru nie mieć nieprzyjemności z tego powodu i ukryć swój adres.

Świadek nie mówił dziewczycy, że daje jej rewolwer. Lecz z jej zapewnienia, że pakunku tego nie znajdują przy niej, wnoszą, że musiała ona wiedzieć o tem, co wiezie.

Świadek Józef Martinek, wywiadowca policji państwowej z Rawy Ruskiej, stwierdza, że przesłuchanie oskarżonych odbywało się

w obecności dwóch świadków z gminy,

którzy siedzieli przez cały czas przesłuchania. Zaprzeczają stanowczo by oskarżonych było.

Przy pierwszym przesłuchaniu Krupa zeznał, że jest członkiem organizacji wojskowej, Lucejko zaś organizacji cywilnej, przyczem do zabicia Łanowego namówił go Lucejko.

Św. Włodzimierz Kemosiński, nadkomisarz policji, kierował śledztwem początkowo. Przyjechał na wizytację powiatowej komendy policji w Rawie Ruskiej. Komendant nie zastał, bo był na obiedzie posterunków policyjnych. Dowiedziawszy się o morderstwie pojechał do Lubyczy, gdzie przesłuchiwał jeszcze raz podejrzanych i świadków. Później, gdy powiedziano mu, że Lucejko przyznał się, skorzystał ze światła dziennego i poszedł z Lucejką na miejsce, gdzie był zakopany rewolwer. Rewolwer ten Lucejko sam odszukał i wykopał.

Krupa początkowo wypierał się, później jednak przyznał się.

O biciu nie ma świadek żadnej wiadomości, choć aresztowani byłiby się niezawodnie poskarżyli przed nim, jako najstarszym. Zresztą nie było najmniejszego powodu do bicia, skoro policja miała zupełnie wystarczające dowody ich winy.

Przewodni.: Czy miał pan już przed ich zeznaniem wiadomości o tych wszystkich oso-

bach, które oni w zeznaniu wymienili, jako członków tajnej organizacji?

Świadek: Nie, nie miałem.

Przewodni.: Więc nie mógł pan podać im pewnych faktów, zasugerować pewne przyznania?

Świadek: Jest to wykluczone, bo przecież zupełnie nie znam tamtejszych stosunków. Przy przesłuchiwanym obwinionym zostałem sam, bo miejscowi funkcjonariusze byli bardzo zmęczeni i pokładali się spać. Więc

wszystkiego dowiedział się świadek tylko od oskarżonych.

Św. Władysław Presz vel Demczuk, aspirant policji państw., zamieszkały w Katowicach. Przydzielony od dwóch miesięcy do lwowskiej komendy, jest kierownikiem urzędu śledczego powiatu rawskiego.

Gdy go wezwano do Łanowego, który leżał w pociągu,

pierwsze słowa rozmowy były, że sprawcami zamachu są Krupa i Lucejko.

Świadek zarządził natychmiast przyaresztowanie obu, sam zaś pojechał wraz z Łanowym do Lwowa i przeprowadził po drodze protokół formalny.

Łanowy, zupełnie przytomny, zeznał wtedy, że Lucejko groził mu raz dosłownie w ten sposób:

„Ty zdochniesz, ja tebe zabiju za mocho brata!“

Przy stwierdzaniu alibi rodzice oskarżonego Krupy zaczęli się wikać, przyczem matka Krupy zeznała, że

syn przyszedł do domu po odejściu pociągu belzkiego.

co nastąpiło dopiero o godzinie 9.32 wieczorem, a stał w zupełnej sprzeczności z twierdzeniem Krupy, jakoby o godz. 8 wieczorem był już w łóżku.

Przy przesłuchaniu Lucejki świadek doszedł do przekonania na podstawie swej 17-letniej praktyki policyjnej, że Lucejko jest winien. Zresztą on sam przyznał się wkrótce potem. A kiedy następnie także Krupa przyznał się do czynu, świadek, pytając o motyw zbrodni, dowiedział się od Krupy, że rozkaz wykonania zamachu otrzymał z tajnej organizacji. Z wykonaniem zbrodni zwlekał, lecz w parę dni później Białozor wezwał go do wykonania czynu, oświadczając mu, że rozkaz jest już na piśmie.

Po wywiadowcy Michale Jurkiewiczzie zeznał świadek Wasyl Wowk i Stefan Kurik, którzy byli obecni przy przesłuchaniu oskarżonych w Lubyczy. Nie widział by ich było, lub by mieli ślady pobicia.

Komisarz policji Iwachów zdaje sprawę ze sposobu przesłuchania oskarżonych. Na miejscu uzupełnił śledztwo, we Lwowie zaś na nowo przesłuchiwał obu, pozwalając każdemu mówić swobodnie, pytając tylko tyle ile było

niezbędne, i powiedział nawet do każdego z oskarżonych: „meh się panu zdaje, że to pan spisuje protokół, a ja tylko piszę automatycznie na maszynie“.

Świadek pytał ich także, jakie motywy skłaniają ich do przyznania. Powiedzieli mu, że wyrzuty sumienia i chęć złagodzenia kary.

Następnie trybunał przesłuchiwał innych funkcjonariuszy policyjnych, a to: kom. Bizłasa, kom. Topolnickiego, wywiadowcę Spalkeńską, wyw. Kowalewskiego.

W ciągu popołudniowej rozprawy przesłuchano rodzinę oskarżonego Krupy, a to matkę, siostrę i brata. Zeznania ich zmierzają do wykazania, że oskarżony Krupa w czasie, kiedy zamach morderczy popełniono, był w domu.

Zeznał wreszcie sędzia śledczy Michali. Przy przesłuchaniu oskarżeni

podtrzymywali wobec niego w całej pełni zeznania swe odnośnie do samego faktu zamordowania.

natomiast zmienili je odnośnie do motywów czynu, gdyż ich przyznanie wymuszono rękoma bicia, a raczej

nie wymuszono, lecz skłoniono do zeznań, których oskarżony nie powinien był uczynić, bo był związany przysięgą.

Tak tłumaczył się Lucejko i opowiadał przy tej sposobności, że jeszcze w lecie przyjechał do niego rowerem Osyp Lucejko i

zawiodłszy go do lasu, przyjął go do tajnej organizacji i odebrał od niego przysięgę na do chowanie tajemnicy i posłuszeństwa.

Przez zeznanie swe na policji Lucejko złamał tę przysięgę i miał z tego powodu skrupuły.

Zaden z oskarżonych nie miał też w czasie przesłuchania wątpliwości co do charakteru sędziego, gdyż sami tytułowali go kilkakrotnie „pana sędziego“.

O godzinie wpół do 8-mej wieczorem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Zabiera głos prokurator, wyrażając nadzieję, że trybunał nabrął dostatecznego przekonania o winie oskarżonych. Żąda zasądzenia ich.

Przemawia następnie obrońca dr. Gluszkiewicz, usiłując wykazać, że trybunał ze względu na proceduralne test niekompetentny do wydania wyroku doroządnego, nad względem zaś merytorycznym nie ma dostatecznych dowodów winy. Z kolei zabiera głos obrońca dr. Bandel, poczem rozprawa o godzinie wpół do 10 wieczorem odroczone do dnia dzisiejszego.

Dziś około południa zapadnie wyrok.

SEKCJA SENATORSKA P. P. S.

Warszawa. (AW.). Komisja parlamentarna sekcji senackiej związku posłów socjalistycznych ukonstytuowała się. Przewodniczącym wybrano senatora Limanowskiego, zastępcą Posnera sekretarzem Kopyzińskiego.

Uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu.

Warszawa. (Pat) Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 12'47 w południe. W loży pierwszego piętra zjawili się cały korpus dyplomatyczny, galerye były przepelnione. Na fotelach ministerjalnych zjawili się przedstawiciele rządu, w loży parterowej senatorowie. Nad krzesłem marszałka i nad trybuną mówców były zawieszony sztandary narodowe. Pierwszy zabrał głos Naczelnik Państwa, otwierając sesję Sejmu. Przemówienie Naczelnika Państwa, które podajemy na innem miejscu było wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami. Po przemówieniu Naczelnika Państwa rozległy się na lewicy długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje.

Po opuszczeniu sali przez Naczelnika Państwa zabrał głos najstarszy wiekiem pos. Kazimierz Brownsford, poczem przystępując do wykonania porządku dziennego wezwał wszystkich do wzniesienia okrzyku: Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje. (Cała sala okrzyk ten powtórzyła). A teraz zgodnie ze zwyczajem powołuję na tymczasowych sekretarzy pp. Czorbę i Alinę Steślicką. Porządek dzienny obejmuje ślubowanie poselskie, prowizoryczne przyjęcie regulaminu i ustalenie porządku dziennego następnego posiedzenia. Ponieważ nikt nie żądał głosu, oświadczył przewodniczący, że porządek dzienny został przyjęty.

Nastąpiło ślubowanie poselskie. Ślubowanie składali tylko ci posłowie, którzy już odebrali listy uwierzytelniające i wymienili je w kancelarji sejmowej na legitymacje. Pierwszy złożył ślubowanie przewodniczący ze starszeństwa. Do głosu był zapisany pos. Wasyńczuk, ale przewodniczący oświadczył, że przed wyborem przewidywano nie można podejmować uchwały i dlatego nie udziela mu głosu. Nastąpiło wywoływanie nazwisk i składanie ślubowania.

Pos. Chrucki Sergiusz powtórzył formę przysięgi po ukraińsku. To spowodowało na prawicy wrzawę. (Rozległy się okrzyki: Niech powtórzy po polsku!) Przewodniczący zwrócił uwagę posła, że zgodnie z konstytucją w Izbie dopuszczalny jest tylko język polski i zażądał, by poseł powtórzył formułę po polsku. Poseł Chrucki powtórzył formułę po polsku, a ponieważ nie wszyscy to słyszeli, ponownie powtórzył po polsku: Ślubuję. Również dwukrotnie do powtórzenia formuły wezwał przewodniczący pos. Pawła Wasyńczuka. Następnie stwierdził przewodniczący, że wszyscy wywołani złożyli ślubowanie.

Z kolei bez dyskusji przyjęto regulamin obrad Sejmu. Przewodniczący oznajmił, że następnego posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 1. grudnia o godz. 4 pop. Na porządku dziennym następnego posiedzenia wybór prezydium i wniosek nagły

pos. Liebermanna o wypuszczeniu na wolność aresztowanych posłów Królikowskiego, Marka i Łuckiewicza.

MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA W SEJMIE.

Warszawa. (Pat) Panowie posłowie! Poraz drugi mam zaszczyt otwierać Sejm Rzeczypospolitej. Po raz drugi jako najwyższy przedstawiciel władzy wykonawczej stoję przed tymi, którzy mają prawo o niej sądzić. Lecz warunki, w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie od obecnych odmienne. Cztery lata temu, otwierałem Sejm Ustawodawczy w chwili, gdy w różnych częściach naszego państwa nie byliśmy jeszcze gospodarzami, gdy los nasz był bardzo niepewny, gdy z wielu stron dochodził do nas gorący odzew wojny. Szczęśliwy jestem że mogę otwierać pierwszy Sejm zwyczajny, nawołując nie do obowiązku walki, lecz do obowiązków spokojnej pracy pokojowej -- pracy, która tym spokojniejsza być może, że granice nasze są ustalone, że my sporu o nie oreżną rozprawą samą wszechwładnie nie zamierzamy i zdrażnień z którąkolwiekbądź stroną nie szukamy.

W poprzednim Sejmie sprawy tyczące się naszych stosunków międzynarodowych były nieraz przedmiotem namietnych sporów i burzliwych scen, wzbudzając przez to niepokój znacznie szerszych kół obywateli, niż to było może zamiarem panów posłów. Zwracam przeto uwagę waszą panowie na konieczność zachowania w tej ośmioletniej dziedzinie spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno zaufanie we własne siły, jak i zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi. Z pomiędzy zagadnień doby obecnej na pierwszy plan wysuwa się niechybnie najgoręcej odczuwana potrzeba uregulowania finansów państwowych. Przez ubiegłe 4 lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej widocznej dla wszystkich poprawie która niestety nie odbiła się na stanie skarbu państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią na to samo. Lecz w tej właśnie sprawie, fakt, że cała Europa nowojenna cierpi na to chore, pozwala mieć nadzieje, że będzie musiał być dokonany wysiłek wszystkich, by pokonać niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności, aby wyszedłszy z okresu chorób wojennych powrócić do stanu zdrowej i normalnej egzystencji. Nie zwalnia nas to jednak od obowiązku własnej wyteżonej pracy, mającej na celu radykalną poprawę warunków życia państwowego w tej dziedzinie.

Panowie! Rozpoczynajcie pracę która na innych podstawach oparta zniwalać

was będzie do innego życia, niż to, które dotychczas w tej sali panowało. Jesteście panowie pierwszym Sejmem opartym o konstytucję Rzeczypospolitej i stanowicie punkt zwrotny w życiu państwa, które wychodząc z okresu tymczasowości wstępuje na drogę normalnego rozwoju. Konstytucja chce że w tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organy państwowe. Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy. Sadzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje po za tą salą, gdy zwróce się do panów z apelem abyście przykładem swym stwierdzili, że w naszej ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucji państwowych. Chcąc zaś wierzyć, że panowie tę współpracę dadcie, życzę wam, aby każdy z panów u kresu swego być może długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Ogłaszam pierwszy Sejm zwyczajny Rzeczypospolitej za otwarty i powołanie na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła Brownsforda.

MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA W SENACIE.

Warszawa. (Pat) Otwierając posiedzenie Senatu o godz. 13'30 Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie:

Panowie Senatorowie, Wielką jest tradycja Senatu w Polsce. W dziejach dawnej Polski, które odnajdujemy nie tylko w dawnych księgach i badaniach współczesnych historyków, ale której pamięć żywa nieraz płomiennym wybuchem w sercach, tęskniących do siły i potęgi naszej Ojczyzny. Praca i wytrwałość senatorów wpływa na losy kraju. Lecz konstytucja obecna zakreśla Senatowi rolę skromniejszą. Czyni ona z niego nie główny motor pracy państwowej, ale zgodnie z duchem Konstytucji współczesnych krajów demokratycznych, należy Wam być rzecznikami rozsądku, rozważli i umiaru przy spełnianiu zadań poruczonych naczelnym organom władzy państwowej. W pracy Waszej, Panowie, będziecie musieli z konieczności wywikać z państwowej konstytucji przysięgając za dewizę swej działalności miare, by uniknąć zbytecznych tarć i konfliktów, które powstaćby mogły wespół z pracującymi instytucjami państwowymi. Panowie, Przy wybijaniu u nas i niezwykle ostrej, choć często bezskutecznej walce ugrupowań politycznych, brak poczucia miary stanowi nieraz o wysokiej szkodzie, dlatego co wszystkim jest drogą i dla pracy nad wzmocnieniem siły narodowej i odbudowy dobrobytu państwa i jego obywateli.

Pozwólcie mi więc Panowie wyrazić życzenie, abyście jako instytucja państwa, reprezentująca umiar, stawali w ciężkim zadaniu współpracy zawsze po stronie tych, którzy czy to z urzędu, czy z

skłonności łagodzą tarcia, zmniejszają konflikty i doprowadzają do koniecznej równowagi zamierzeń, celów i środków.

Ogłaszam Senat Rzeczypospolitej Polskiej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego członka Senatu, p. Bolesława Limanowskiego.

Fotel prezydencki zajął sen. Limanowski i wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił fakt otwarcia pierwszych czynności Senatu przez socjalistę, i nakreślił krótką historię swego życia, a wraz z tem rozwoju socjalizmu i dążności wolnościowych w Europie, a dalej przesłania doń narodu polskiego przez carat i rząd pruski.

Mówca wspominał następnie o Unii Horodelskiej, jakiej niema w historii całej

Europy i wyraził życzenie, aby zbawienny duch braterstwa i miłości zapanował w obu Izbach, a więc w Sejmie i Senacie i poprowadził kraj ku najlepszemu końcowi i ku udoskonaleniu cnoty cnotliwych.

Pracujmy tak, jak to mamy za chwilę ślubować, z oddaniem się Rzeczypospolitej i dla dobra całego narodu. Niech naród poczuje wielką miłość dla Rzeczypospolitej i ukocha ją jako najpiękniejsze swoje dobro. Pracujmy zgodnie Senat z Sejmem, ja; bracia starsi z młodszymi.

Następnie przewodniczący powołał na sekretarzy p. Jana Woźnickiego i Bolesława Piławskiego. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym wybór prezydium.

Ważna decyzja Francji w sprawie okupacji Nadrenji.

Warszawa (telef.) (z) „Deutsche Allg. Ztg“ donosi z Paryża, że na kilka dni przed poniedziałkowym posiedzeniem w spr. odszkodowań odbyła się decydująca narada między Poincarem, francuskim ministrem wojny i do-

wódcą wojsk okupacyjnych nad Renem. Powzięto rzekomo ostateczną decyzję działania bez względu na to, jakie w dalszej wymianie zdań zarysują się stanowisko Niemiec.

Faszyści i komuniści niemieccy dążą do obalenia traktatu wersalskiego.

Warszawa (telef.) (z) Włoski dziennik „Avanti“ zamieścił sensacyjny artykuł o polityce Mussoliniego i bankructwie traktatu wersalskiego. Artykuł „Avanti“ cytując wszystkie enuncjacje Mussoliniego, pozwalające wyrobić sobie zdanie o kierunku jego polityki w duchu rewizji entente. „Avanti“ pisze o bankructwie traktatu wersalskiego i przypuszcza, że to bankructwo przypięczętowane będzie konferencją paryską, która ma się zająć w myśl oświadczeń Mussoliniego rewizją traktatu.

Jest rzeczą uwagi godną, że niemiecka „Rote Fahne“ wystąpiła z okazji mowy kancelarza Cuno z uwagami, że Cuno prowadzić będzie ród niemiecki do ruiny, komunizm zaś będzie przeprowadzał program ratowniczy, oparty na mobilizacji pracującego ludu, przy czem zaznacza, że zasadniczym celem tego programu będzie obalenie traktatu wersalskiego, oraz odbudowa Europy. Tak więc faszyści włoscy są zgodni z komunistami niemieckimi w dążeniu do obalenia traktatu wersalskiego.

Mordercy śp. Łanowego skazani na śmierć.

(kp) Dziś o godzinie wpół do 11-tej rano trybunał ukończył naradę i ogłosił wyrok.

Obaj oskarżeni, t. j. Roman Łucejko i Wasyl Krupa, zostali jednomyślnie uznani winnymi zbrodni skrytobójczego morderstwa, popełnionej na

sobie śp. Łanowego i skazani na karę śmierci przez powieszenie, przy czem Łucejko ma być stracony pierwszy, Krupa zaś drugi.

Egzekucya ma nastąpić w trzy godziny po ogłoszeniu wyroku.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 29. listopada 1922

NIEOFICJALNA GIEŁDA

Dolary amerykańskie 17200—17300 (1922) i dwójki 17050—17150 dolary kanadyjskie 17000—17100, jed. i dwójki 16850—16950 marki niemieckie 2'25—2'35, setki 1'90—2'10, drobne 1'70—2'00, leje 102 00—107 00

drobna 100—105 00, czeskie korony 510 00—525 00, drobne 500 00—520 00, ruble 5-setki 125 00—135 00, setki 125 00—140 00 25-rub. blówki 100 00—110 00 franki franc. 1175—1220 00; funty szterl. 7550 00—7750 00, franki szwajcarskie 3 50 00—3150 00—Złote: 20-kor. 64 000—65 500, 20-frankówki 62 000—63 500 20-markówki 73 000—75 000, 10-rub. ówki 90 00—80 50, srebro korony austriackie 1285—1325, floreny 3225—3270 (1922) 550—5575

Rozmaitość

(?) Ubezpieczono przeciw otruciu pokarmami. Amerykanie wysławiają Anglików, którzy ubezpieczają się przeciw najrozmaitszym wypadkom, a sami teraz wpadli na ekscentryczny pomysł ubezpieczenia się na wypadek obrucia przy jedzeniu, a choćby i zachorzenia tylko z powodu nieswicznego, czy szkodliwego jadła i napoju. — Zważywszy, że ostatnimi czasy aż nazbyt często powtarzają się w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki wypadki otrucia i zachorzenia po spożyciu pewnych trunków i pokarmów, nie jest znowu ten nowy rodzaj asekuracji taki śmieszny. Rzeczone Towarzystwo asekuracyjne wypłaca poszkodowanemu, czy też jego rodzinie premię a samo dochodzi swoich praw u restauratora czy kupca.

P. CHACZYŃSKI PREZESEM CHADECJI

Warszawa. (Telef.) (z). Prezesem klubu chrześcijańskiej demokracji jest p. Chaczyński a prezesem komisji parlamentarnej tego klubu, p. Korfanty.

P. MICHAŁSKI CZŁONKIEM KLUBU DUBANOWICZA

Warszawa. (Telef.) (z). Myty minister Michałski wchodzi w skład klubu p. Dubanowicza.

KANDYDACI PIASTA NA MARSZAŁKA SEJMU

Warszawa. (Telef.) (z). Konferencja pomiędzy poszczególnymi klubami w sprawie wyboru marszałka Sejmu nie wydała dotychczas rezultatu. Nawet między „Piastem“ a „Wyzwoleniem“ nie zostały dotąd poglądy uzgodnione.

Utrzymuje się pogląd, że „Wyzwolenie“ wystąpi z własną kandydaturą.

W klubie „Piasta“ zarysowują się trzy kandydatury. Jeden odłam popiera kandydaturę Włotosa i Rataja, drugi p. Bryła, a trzeci Dąbskiego.

MODNA A NIEPOŻĄDANA ROZRYWKĄ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Warszawa. (Telef.) (z). Pisma warszawskie zwracają uwagę na wielce niepożądany objaw, że młodzież szkolna z wielkim zapalem oddaje się obecnie grze giełdowej. Żądają one, aby zarówno dom jak i szkoła przez odpowiednie przepisy położyły koniec tej demoralizującej dla młodzieży rozrywce.

PODZIAŁ MIEJSC W SEJMIE I SENACIE

Warszawa. (AW.). Sprawa podziału miejsc w sejmie między ugrupowania poselskie nie została dotychczas ustalona. Ustalono natomiast miejsca w senacie w ten sposób: jedno miejsce od lewej ku prawej zajmą socjaliści, drugie Ukraińcy, następnie 2 krzesła Żydzi i Niemcy, 2 Wyzwolenie, 3 Piast, dalsze Ch. Z. J. N.

PRASA NIEMIECKA O ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Warszawa. (Telef.) (z). Wobec doniesień pism polskich o zastoju w rokowaniach polsko-niemieckich, pisma niemieckie podały oświadczenie, wedle którego między innymi rokowania polsko-niemieckie, o ile się tyczą spraw politycznych, mają przebieg pomyślny. W sprawie wydania archiwów i aktów oraz transytów osiągnięto znaczny postęp. Także rokowania w sprawie pensyjnej przybierają pomyślny obrót. Nato-

miast przewlekają się rokowania w sprawie przynależności obywatelskiej, a to dlatego, że legacja polska żąda, aby ci, którzy są przynależni do obszarów przyznanych Polsce, uzyskali równocześnie przynależność do Polski. Dla urze-

czywistnienia tego żądania Polski, jak pisał dzienniki niemieckie, musiałoby być przyznane obywatelstwo polskie takim ludziom, jak Hindenburg. Wobec tego rząd niemiecki odrzucił żądania Polski.

Cziczeryn odroczył swój przyjazd do Lozanny.

Warszawa (telef.) (z) Wielką sensację stanowi w Berlinie decyzja Cziczeryna, odkładająca podróż do Lozanny aż do czasu otrzymania wiadomości od Rakowskiego o nowej sytuacji w Lozannie. Na decyzję Cziczeryna natychmiastowego powrotu do Moskwy wpłynęła wiadomość, że Anglia solidaryzuje się najzupełniej ze stanowiskiem Ameryki i gotowa zgodzić się nawet na anulację układów w

Saint Remo. Prasa niemiecka jest tym zwrotem w najwyższym stopniu zaskoczona tembardziej, że pisała o dobroczynnych skutkach przyjazdu dyplomatów rosyjskich do Lozanny. Rakowski znalazł się w Lozannie w położeniu niezwykle kłopotliwym. Zmobilizował on u siebie dziennikarzy niemieckich, wobec których wygłosił nadzwyczajną długą deklarację w zwykłym stylu not sowieckich.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Grecją.

Warszawa (telef.) (z) Z powodu stracenia ministrów greckich, stosunki dyplomatyczne

między Anglią a Grecją zostały zerwane. Poseł angielski wyjechał z Aten do Lozanny.

Zamarznięcie dwóch ludzi.

Jeden zamarzł w drodze na śnieg, drugiego w ciężkim stanie przywieziono do szpitala.

(kp) „Prawdziwa“ zima zagościła do nas dopiero w dniach ostatnich, a już zdążyła porwać właściwe sobie ofiary. Ludem mrozu padają ludzie, którzy nieopatrznie wybierają się w drogę, ślądają gdzieś w śniegu dla odpoczynku i we śnie idą w zimne objęcia „kostusów“.

I tak

w pobliżu Nawaryl

w czystym polu znaleziono przedwczoraj zwłoki robotnika z miejscowej cegielni, niejakiego Krzysztofa Konopczaka. Konopczak usiadł w śniegu wieczorem i zamarzł na śmierć. Jak przypuszczają, zabawał się on gdzieś wieczorem, a wracając do domu w stanie podochoconym pod wpływem zmęczenia

usiadł i zasnął, by więcej nie zbudzić się.

Osierocił żonę i dzieci.
Tegoż samego dnia szedł

drogą Wułecką

niejaką Michał Sycz. Zapomniawszy widocznie, że to już zima i o śmierć nie trudno,

usiadł w rowie przydrożnym dla odpoczynku.

W parę godzin później znalazł go nieprzytomnego w rowie gospodarz z Wólki, Karol Dudek, który przejeżdżał drogą. Zabrał go więc na wóz i przywiózł na posterunek policyjny, skąd odesłano zmarłego na pogotowie ratunkowe.

Po udzieleniu Syczowi pierwszej pomocy odwieziono go w stanie nieprzytomnym pod wpływem częściowego zamarznięcia do szpitala powszechnego.

Kobieta ta dokonała samobójstwa przez spożycie karbitu, który spalił jej całe wnętrze.

Straszne męki konania odbiły się w rysach twarzy zmarłej, wykrzywionych konwulsyjnie pod wpływem długich, niehumanitarnych bólów powolnego konania.

Zagadkowe samobójstwo kobiety.

(kp) Ze Złoczowa donoszą, że na tamtejszym cmentarzu znalazły zwłoki nieznanej kobiety, ubranej po mieszczkańsku, w wieku około 30 lat.

Trzy wypadki na ślizgawicy

Jeden wpadł pod wóz tramwajowy, dwoje innych nabawiło się kalectwa.

(kp) Ślizgawica porywa codziennie świeże ofiary nieostrożności. U wylotu ulicy Klińskiej usiłował wczoraj wskoczyć do wozu tramwajowego ŁD nr. 153, niejaki Aleksander Piłkiewicz, zamieszkały na Kleparowie, w chwili, gdy wóz był w ruchu.

Na śliskim terenie jednakowoż skok nie udał się i Piłkiewicz wpadł pod przedni pomost tramwaju. W tej chwili wóz zatrzymał się i Piłkiewicza z wielkimi ostrożnościami wydobyto z niebezpiecznej pułapki.

Skończyło się na szczęście tylko na ogólnych potłuczeniach. Po zaopatrzeniu P. przez stację ratunkową odwieziono go do domu.

Na chodnikach zdarzają się w dalszym ciągu nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj upadł na śliskim bruku Tadeusz Sosimkowski i złamał rękę, tudzież Marya Berezńska, która złamała nogę.

W obu wypadkach interweniowała stacja ratunkowa.

NADEŚLANE.

Okazyjnie niskie ceny materii angielskiej na ubrania, palta, płaszcze, kołtuny. Import sukna. Pańska 17a. II p. 23326.

Już nadeszła
PŁYNNĄ SKÓRA
do naprawy obuwia i kaloszy
DO MAGAZYNU 31139
K. i St. SOCKI, Lwów, ul. Halička 15.

SPIESZCIE!!
NADSZEDŁ WIELKI
TRANSPORT
Ozdób dziewczynka
DO
DOMU TOWAR.
D. ALBRECHTA
PL. TRYBUNALSKI 1
HURTOWNIE-DETALICZNIE

Anegdota zakulisowa.

(?) Moda spółek autorskich we Francji nie przeżyła się dotąd. Co więcej, bywa o tak, że

oprócz ogłaszającej się firmy dwóch autorów, — sztuka jakaś ma więcej jeszcze... ojców.

I tak opowiada „Excelsior” paryski, spotyka pewien krytyk za kulisami znanego autora dramatycznego i powiada:

— Słuchaj pan! Podobno i pana współautorstwo jest w tej sztuce, która ma być wkrótce wystawiona?

— Ach, tylko pomysł jest mój — odpowiada skromnie autor.

— Za pozwoleniem! — zawołał krytyk — Manpassanta nie pozwolę obrazić!

W jednym z teatrów berlińskich odbywają się próby trzyaktowego dramatu.

Reżyser woła do aktorki, grającej główną rolę:

— Ależ to zamało ma życia. Bardziej namiętnie zagrać tę scenę!

Aktorka powtarza sytuację.

— Jeszcze nie dobrze! Więcej temperamentu! — krzyczy reżyser.

— Może spróbujemy tę scenę u mnie w domu wieczorem — mówi z uśmiechem aktorka.

„Przechodzień”. Sztuka ta grana z niesłychanym powodzeniem w „Reducie” warszawskiej, zdobyła wybitne miejsce w literaturze dramatycznej polskiej, ze względu na subtelnie ujęty problem psychologiczny i wysokie walory sceniczne. — „Przechodzień” grany będzie dwa razy z rzędu w sobotę 2. grudnia i w niedzielę 3. grudnia br. Początek punktualnie o godz. 8. wiecz.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XXXIII. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 1-go grudnia w Poliklinice. Program: 2 część wykładów z zakresu rentgenologii, kol. Meisels, Bocheński i Vrabetz.

Z Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. W piątek, 1. grudnia br., o godz. 6:15 wiecz., przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki Cz. I. (z demonstracjami i obr. świetl.).

W poniedziałek, 4. grudnia, wykład Doc. Uniw. Dr. Hartleba p. t.: „Kultura epoki Jagiellonów”. Cz. I. (z obr. świetl.).

We wtorek, 5. grudnia, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki. Cz. II. Bilety wstępu: 300 Mk. Dla członków Uniw. Lud., młodzieży szkolnej, akademików i wojskowych do sierżanta włącznie — 100 Mk.

(kp) Skandaliczne stosunki kamieniczne panują w rzeczywistości przy ul. Dąbrowskiego 5. — Od tygodni brak w kamienicy tej światła na schodach, wskutek czego lokatorzy do własnych mieszkań trafić nie mogą. Brak też dzwonka w kamienicy tak, że lokatorzy tłuką wieczorem pięściami i nogami do bramy, budząc wszystkich mieszkańców nie tylko tej ale sąsiednich kamienic. Może policja wejrzy w te stosunki skandaliczne!

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że wykłady prof. L. Kozłowskiego, zapowiedziane na bieżący tydzień (czwartek 30. listopada i sobota 2. grudnia) z powodu wyjazdu prelegenta w sprawach służbowych, odbędą się w terminie późniejszym.

Ogólno polski zjazd Zdrójowisk, Uzdrówek i Kapieliśk morskich, odbędzie się w dniach 8. i 9. grudnia 1922 we Lwowie, w salach Izby handlowej i przemysłowej (ul. Akademicka 1. 15). Otwarcie zjazdu w dniu 8. grudnia o godz. 10-tej rano. —

Posiedzenie Wydziału Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w niedzielę 26. bm., o godzinie wpół do dwunastej przed południem w lokalu Związku (Ossolińskich 11, III. p.

Związek Adwokatów Polskich. We czwartek dnia 30. b. m. o godzinie wpół do 7-mej wieczorem odbędzie się w sali Towar. Politech. ulica Zimorowicza 9, zebrane dyskusyjne na temat: „Spłata dawniejszych wierzytelności markami” — które zagaji Wiceprezes adv. Dr. Bruno Blumenfeld. Na zebranie to zaprasza się członków Towarzystwa prawniczego, Towarzystwa ekonomicznego, Związku sędziów i członków własnych.

Zwrotnica Nr. 3. Treść: Anatol Stern: Barbarzyński sen. — Tadeusz Peiper: Metafora tezańskości. — St. Ign. Witkiewicz: Nowe wyzwanie (dramat). — August Zamojski: O kształtowanie. — Aleksander Wat: Wieś. — Bruno Jasiński: Zwiastowanie. — Artur Swinarski: Hymn lotnika. — J. Alden: 10. — Blaise Cendrars: Fiat. Dziennik. — A. Stern: Wschód. — W. Majakowski: Nasz marsz. — T. Czujewski: List z Paryża. — Dariusz Milhand: Drugi list z Paryża. — Tristan Tzara: Dada. — Wł. Strzebiński: O sztuce rosyjskiej. — Kronika. — Reprodukcyjne rzeźb Augusta Zamojskiego w tekście.

Wynik konkursu Architekt. na plany kościoła w Rudniku n/S. Na ogłoszony za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie konkurs, wpłynęło 12 prac, które rozpatrzył Sąd Konkur-

sowy, złożony z architektów: Boniewskiego, — Derdackiego, Łużeckiego i Zacharjewicza i przyznał trzy nagrody autorom: Nr. 2, 8, i 9 w kwocie 150, 100 i 50 tysięcy.

Pierwszą nagrodę otrzymał architekt Jan Bagiński, drugą architekt Bronisław Wiktor, — trzecią architekt Tadeusz Wróbel.

Wszystkie nadesłane prace są wystawione w sali Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z Komitetu kursów dla dorosłych. Mimo znacznej przeszkody, jaką było zajęcie się społeczeństwa wyłącznie wyborami do sejnu, zdołał komitet do tej pory zorganizować 19 kursów wojskowych i 19 ludności cywilnej. Do dzisiaj korzysta z kursów 1.100 osób płci obojga. Obecnie, gdy po wyborach wraca miasto do normalnych warunków życia, zwraca się Komitet jeszcze raz z gorącym apelem do wszystkich ludzi rozumnych i dobrej woli, instytucji i towarzystw, aby nakłaniali nie umiejących czytać i pisać do zapisywania się na Początkowe kursy dla Dorosłych, słabo zaś czytających i piszących na Uzupełniające Kursy dla Dorosłych. Komitet przypomina, że nauka odbywa się bezpłatnie w godzinach wieczornych w publicznych szkołach trzy razy w tygodniu. Chcąc ułatwić ludności korzystanie z nauki, komitet ma zamiar zorganizować kurs w szkole żeńskiej Zimorowicza dla górnej Lyczakowa, w szkole Konarskiego dla górnej Gródeckiej i okolicy, w szkole św. Anny dla mieszkańców Kleparowa i w szkole Tańskiej. — Komitet przyjmuje zapisy do końca listopada br. Zatem niech wszyscy korzystają z nauki i zapisują się w biurze komitetu dla dorosłych, plac św. Ducha 3, II. p., codziennie, od 12—2 i 5—6.

Wieczory futurystów. Znany poeta Bruno Jasiński, autor „Buta w butonierce” i „Pieśni o głodzie”, redaktor „Zwrotnicy” Tadeusz Peiper i artysta malarz Artur Swinarski, urządzają w najbliższych dniach dwa wieczory autorskie, w sali Towarzystwa Muzycznego. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO TEATR WIELKI.

We środę dnia 29. listopada, o godz. 7-mej „Uroczysty wieczór ku pczęciu Rocznicy Listopadowej”: Część koncertowa i „Warszawianka”, opera w 1 akcie, Stadlera.

— We czwartek, dnia 30. listopada, o godz. 7., „Dzieci zemi”, sztuka w 3 aktach — Rittnera, (premiera).

— 00 —

TEATR MAŁY

We wtorek 29 i w środę 30 „Sublokatorka”.

— 00 —

TEATR NOWOŚCI

We środę dnia 29. listopada, o godz. 7-mej „Bajadera”, operetka w 3 aktach.

We czwartek, dnia 30. listopada, o godz. 7., „Japonka” operetka w 3 aktach.

— 00 —

Repertuar „Młodej scenki” Szkoły dramatycznej, Chorażczyzny 7. W sobotę dnia 2. grudnia, w niedzielę dnia 3. grudnia, w piątek dnia 8. grudnia, w niedzielę dnia 10. grudnia, w sobotę 16. grudnia, w niedzielę 17. grudnia „PRZECHODZIEN”, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8. wieczorem.

Rocznica listopadowa w Teatrze Wielkim. Dziś, tj. we środę, ku uczczeniu Rocznicy Listopadowej, odbędzie się uroczysty wieczór, na który złożą się: Część I. śpiew; Erazma Kopaczyńska aria z „Halki” Moniuszki i „Jasna Leśnica” Różyckiego. Adam Okoński „Aria miecznika” ze Straszego dworu i „Miesięczna noc” Nie wiadomskiego. Helena Puchalska „O zuroku” Skirmuta, „Jesień” Lipskiego i „Stach” Kossobudzkiego. Jan Zopoth „Dwu grenadierów” Schumana i „Pod jaworem” Karłowicza. Przy fortepianie Karol Lewicki. Deklamacja Kazimierzy Rychtorówny „Fragmety z Nocy Listopadowej” St. Wyspiańskiego (Kora). Część II.: „Warszawianka”, opera Alfreda Stadlera.

„Młoda scenka” Szkoły Dramatycznej rozpoczyna działalność swoją, wystawieniem głośnej sztuki w 3-ech aktach Bogdana Katerwy p. t.:

Kunnie tyko
RADOMSKĄ CYKORJĘ, **Mokka'**
23059

TELEGRAMI Wróciłem z Zagranicy i przywożem mnóstwo nowó i dla Pań i Panów z działu miod i chwia. O liczne odwiedziny upraszam bez obowiązku kupna. Szymon Scher, właściciel firmy AMERICAN HOUSE, Lwów, Kopernika 5. 29837

Biuo Koncertowe M. Tuarka. Piątek 1 grudnia: Koncert kompozytorski. IGNACEGO LIL ENA. 29841

Dla biednej, opuszczonej, starej wdowy — zechce każdy ofiarować, co może. Niezdolna — z powodu choroby do pracy, mająca w dodatku utrzymać i wyżywić również ciężko chore dziecko, ginie formalnie z głodu. Łaskawe datki przysyła Adm. Wieku Nowego „Dla wdowy M. C.”

Lord, który waży tylko
11 funtów.

Mimo tak niesolidnej wagi, zajmują bardzo solidne stanowisko.

W Anglii ważne stanowiska socjalne zajmują ludzie niekoniecznie wielcy wagi.

PREMIERA Dziś w środę w KINIE LEW BIAŁA PUSTYNNIA

dramat z krainy nocy
i lodów z udziałem ludzi
i zwierząt podług
31137

Właśnie takim człowiekiem, a raczej czło-
wiczkiem, jest lord Uxbridge, syn markiza
i lorda of Anglesey. Ma on wszystkiego dwa
tygodnie co prawda i właśnie dlatego tak nie
wiele waży. Zresztą małżeństwo to przyszło
na świat odrazu w damskim towarzystwie
— rozumie się rodzonej siostrzyczki, od której
waży kilka funtów więcej.

Oboje czują się doskonale, a lord bardzo
często nawet podnosi gromki głos, zwłaszcza
gdy go wyjmują z ciepłej kąpieli. Zato 9-cio
funtowa markiza jest bardzo poważna.

Lord Uxbridge jest już głową rodu swego
nazwiska i wielkorządcą, rozumie się z prawa

tylko, olbrzymich dóbr i zamku Belvoir i jeśli
los nie obdarzy hrabstwa Anglesey innym spad-
kobiercą — jest nowym psem Anglii.

ZAPISKI.

Nowy numer „Ilustracji Polskiej“ zawiera
portret Mussoliniego. — Opis działalności faszy-
stów i dużą fotografię z pierwszego posiedzenia

nowego gabinetu włoskiego. — Nieco o ekscesa-
rze Wilhelmie (1 duża rycina). — Dalszy ciąg po-
wieści Reymonta „Osadzona“. — Krytykę „Cy-
da“ wystawionego w Teatrze Rozmaitości w War-
szawie (3 ryciny). — Opis wycieczki pierwszeń-
szojczyńskiej szkoły piechoty (z 4 rycinami). —
Obchód w rocznicę zawieszenia broni w Paryżu
(z 2 rycinami). — Fotografie zwróconych przez
bolszewików polskich armat z XVII. wieku. —
Notatkę z wycieczki krajoznawczej (z 2 rycinami). —
Opis i fotografie dwóch katastrof na lądzie
i morzu.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób
skórnych i wener. **Dr. SCHWARZ**
były sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów,
Słowackiego 4, naprzeciw gł. pocz. y. Leczenie bro-
dawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarową.
30508

AKUSZERKA LUTKOWSKA
z WARSZAWY.
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 30360

CHOROBY weneryczne, skórne, za-
starzałe leczy specjal.
Dr. FRISCH ul. Wałowa 1. 11.
2953

BEZ KONKURENCJA!
Domany, Materace i Kanapy
nie do nabycia w PRACOWNI TAPICERSKIEJ
GNACED STERNA, ul. Szeptyckich 49.
31091

SIATKI DO
SŁÓŻEK
RÓŻNEGO WYMIARU WYTWARZA
Slusarnia **MICHAŁA MAJKI**, Lindego 7.
31089

MILION MAREK
NAGRODY!
za odszukanie Sw. MIKOŁAJA, który będąc
w cukierni **UTBARNIKA**, Sykstuska 1. 35
pozostawił różne rzeczy dla grzecznych
dzieci i znikł bez śladu. — Wobec tego
jestem zmuszony wysprzedać je po bar-
dzo przystępnych cenach. 29828

SZAFY PANCERNE

na Księgi i dokumenta poszukuje
się do nabycia. Zgłoszenia z ofertami
do Administracji pod K. N. D.

29325

PRZEWODY

zagraniczne rozm ar. 1 m/m do 95 m/m

RURY IZOLACYJNE

SYSTEMU BERGMANA / 31159

ŻARÓWKI

WSZYSTKICH NAPIĘĆ

ARTYKUŁY ELEKTROT.

wyłączniki, bezpieczniki, kontakty, oprawki itp. —
taśmę izolacyjną — poleca po cenach fabrycznych

EDWARD GRABOWSKI L W O W
Hofma s'a 6

Egzema, liszaje,
swędzenie skóry
usuwa oryginalna maść
„**LAIN AGE**“
Żądać w aptekach
i składach aptecznych.

31138

Czas
odnowić
przedpłatę!

Lwowska Szkoła Stenografji

lektora Uniwersyte'u Dr. Mesusego wyucza steno-
grafji w 30 godzinach. Po zatk 4/12. Po ygot.
lwowska szkoła języków, buch lterji i stenografji.
Wpisy od 4—7. Chorążczyzna 7, III. p. (Tow. uz.).
29333

CUKIER

kartony po 5 kg. i
hurów. grysko. ył
kostkowy polecany
taniej znana firma cze-
kole i cukierkowi
Sprecher, Lwów, Rzeźnicka 13.
31086

NACZYNNIA RUCHENNE

emalowane i aluminiowe, **ŁÓŻKA ŻELAZNE**
i stalowe. właśc. **Marjan KOŚCIUK**
Lwów, ul. Carnieckiego 1. 2 827

Buchalter-Korrespondent

polsko-niemiecki i praktykant biurowy
poszukiwani. **Józef Karrach**, ulica Kościuski 18.
31163

UMYWALNIA marmurowa, różne ma-
terye, ułanka, podbita
futrem, biurko, lampy naftowe i wiele innych okazji
sprzedaje „Washington“ **Kopernika 22**. Tamże ku-
pują i w komis przy mują 29784

ZABAWKI DZIECINNE

OZDOBY NA DRZEWKA
w wielkim wyborze poleca 31068
Michał Hackel Lwów, ul. Kazi-
mierzowska 4.

Do sprzedania Kino z kompletnem urządzeniem na
provincyi w mieście powiatow-
wem. — Zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowy“
pod „Dobry interes“. 29843

Sztuczne zęby kauczukowe i złote, jakoteż
wszelką biżuterję kupuje
po horendalnych cenach tylko **N. WANDER**,
zegarmistrz, ulica Gródecka 16, obok ul. Bema.
30107

Brylanty, złoto, srebro
kupuje po najwyższej cenie firma
W. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6

Baczność! Płacę rzetelne ceny za stare ubrania męskie i futra, — uniformy, bieliznę i obuwie, dywany perskie, strzyżone i kilimy używane, — Meble, kasy, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny za skórki zajęcze, tchórze, lisy, kuny, wydry itp. Kartka korespondencyjna wystarczy, jestem natychmiast w domu. Również załatwiam z prawnicy. **R. POCH, Lwów, Ormiańska 19.** 31015

GENERATOR 200 volt, 400 amper, sprzężony z turbiną parową poleca firma 29842 **HENRYK SONNENSCHNEIN, Sienkiewicza 8**

Do świąt! **REKLAMOWA SPRZEDAŻ.** Do świąt!

Magazyn „**MANNERA**” **LWÓW ul. Sykstuska I. 2**

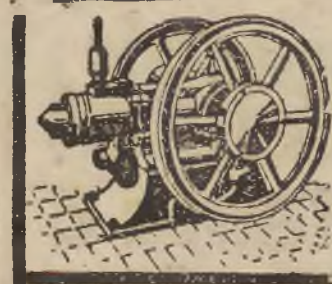
Mkp.	Mkp.	Mkp.	Mkp.
Suknie gabardynowe 55 000	Swetry męskie nie z pokrzywy 8.500	Koszule szyfonowe 4.900	Majki szyfonowe 3.800
„ wełn. boston 39.000	Pledy gładkie 12 500	Majki szyfonowe 3.800	Garniturki szyfon. 9.500
„ szewiotowe 14.000	Jamsy wełniane 13 500	„ batystowe 13.500	„ batystowe z koronkami 22.000
„ trykot. wełn. 34.000	„ haczkowan. 15 500	Reformy czarne zim. 4.900	Kombinacje szyfon. 3.000
„ „ jedwab. 22.000	„ jedwabne 19.500	„ batystowe 11 000	„ „ luksusowe 20.000
„ aksamitne 120.000	„ jedw. modele 23.500	Halki kłotowe 10.500	„ brukselina 10.200
„ cr pdechin. 75.000	Żakieta panieńskie 23.000	Fartuszki brukselin. 9.900	Czapki i szal 5 500
„ fularowe 55.000	Bluzki reklamowe 4.300	Baretki białe 2.900	Pończochy cienkie 2 9 0
„ markizetowe 15.500	„ flanelowe 5.800	„ gaz. w kolor. 3.900	„ jedwabne 8.900
Szlafroki flanelowe 9.000	„ wełniane 8.300	„ jedwabne 8.900	
„ flan. kwiaty 25.000	„ markizetowe 6.500		
„ suk enne 34.000	„ długie 6.500		
Spodniczki wełniane 9.500	„ markiz. rewersa 7.800		
Żakieta wełniane 19.000	„ crepdechinowe 49.000		
„ wełn. płaszcze 24.000	„ fularowe 43.000		
„ wełn. w pasy 33.000	Garniturki dla 13.500		
Peleryny wełniane 29.000	chłopców 5.500		
Zawijanki podwójne 9.800	Swetry dla chłop. 5.500		
Krawatki do bluzek 2.500	„ opalone 8.300		

Kupujcie, póki zapas starczy!

ZAŁOŻYŁAM pracownię sukien damskich Wykonuję bardzo szybko wedle najnowszych modeli. Ceny konkurencyjne. Polecam się Sz. PT. Gosiom. BLEI, Łyczakowska 18. 29794

Swieczniki elektryczne z prawdziwego brązu zagraniczne, z artystycznym wykonaniem — poleca firma 31157

„KONTAKT” M. MAGASSY I SKA Lwów, Sykstuska 14. Tel. 580.



Chcesz mieć motor dobry, oszczędny, łatwy do obsługi i tani, kup motor ropowy

PERKUN o sile od 6 do 60 HP, a nie taniej zagraniczną. Dom handlowy i techn.

PILOT Lwów, Batorego I. 4 Katowice, ul. Hołtja I. 50. 30876



Żadacie wszędzie wyrobów

D. OETERA

ZASTĘPSTWO I SKŁAD GŁÓWNY PL. KRAUSE, Lwów Skarbkowska 35. 31 36

Lekarza-dentysty

poszukuje zakład dentystyczny. Zgłoszenia do biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana pod „Zakład dentystyczny.” 31127

PŁUGI ŻELAZNE

dostarcza wprost ze składu lub krótko-terminowo — ponadto

Sieczkarnie, Młynki, Kieraty, Młocarnie, Wozy, Siewniki — i t. d.

POTEGA S. A. Kraków, Basztowa 9. Własne fabryki maszyn rolniczych — Oświęcim, Toruń, Brud. — 29795

PŁASZCZE

damskie, panieńskie i dziecięce.

w wielkim wyborze z w łow od 35.000 Mkp., lub ze sukna od Mkp. 60.000 z najlepszych materii w wielim wyborze w znanym z taniości magazynie

SOKAŁA, pl. Krakowski 29

naprzeciw Bazaru miejskiego. Baczność na firmę i numer domu. — Potaniało o 30%. 31154

Nowopowstały magazyn artyst. wyrobów jubilerskich

O. Gielsker pl. Bernardyński 1

(były właśc. fabryki I. Kijowskiej spółki jubilersk.) Sprzedaje i kupuje na sumiennie: Brylanty, złoto, srebro, perły, platynę. 29778

Garnitury Klubowe

kryte skórą wołową i baranią, gobelinowe i welwetowe — posiada na składzie

MAGAZYN MEBLI I TAPET

T. KYŚIAK i Synowie Lwów, Kościuszki 20. 29788

Ważne dla hoteli, kawiarni, restauracji i t. p.!

WIEŻADKA STOJĄCA

w wielkim wyborze poleca

ANTONI HALSKI Lwów, Sobieskiego I. 3. 31141

POSZUKUJEMY DO KUPNA **sikawkę** pożarną średniej wielk. Zgłoszenia: Przemysł Drzewny. Lwów, Potockiego 6. 29796

Konkurencyjny CENNIK znanego z taniaści MAGAZYNU

29846

STROJÓW DAMSKICH

H. L. Grünsteina

Szpitalna 6

(naprzeciw Domu Towarowego i biur kolej. „ORBIS“.)

ważny od 1/XI 1922 do końca roku

Suknie wełn. bost.	37.000
„ „ gabard.	49.000
„ „ szewiot.	11.000
„ „ trykot.	24.000
„ jedw. „	24.000
„ markiz.	10.500
Szalfroki flanelowe	10.500
Spodniczki wełniane	6.500
Zakleta wełniane	1.950
„ płaszcz	23.000
Jempery wełniane	9.800
„ haczk.	14.900
„ jedwab.	18.800
„ modele	23.000
Zakleta panieńskie	15.000
Bluzki reklamowe	4.100
„ flanelowe	5.400
„ markiz.	1.700
„ crepdich.	43.000
Koszule szyfonowe	4.500
Garnitur batystowy	12.000
„ batyst. z koronk.	16.500
Kombinacje szyfon.	2.500
„ batystowe	10.000
„ luxus.	16.000
Czapki i szale	5.600

Kupujcie póki zapas starczy!

Dla P. T. Urzędników za okaz. leg. znaczny opust.



LAMPY NAFTOWO- ŻAROWE

o sile 1000 świec do oświetlenia wielkich sal lub placów przestronnych do 120 metr. Minimalne zapotrzebowanie naftę. 29814

„LUMEN“, pl. Marjacki 4, Lwów

Na dziewko żarówki elektr. choinkowe w kształcie różnych figurek, owoców, kwiatów — wyrobu fabryki J. Kremenezky, Wiedeń — po cca zastępca

„KONTAKT“ M. Magassy i Ska
Lwów, Sykstuska 14. Tel. 580.
31158

KUPNO I SPRZEDAŻ

Saneczki Konie na biegunach
piękne gry towarzyskie poleca hurt. i detalicz.

PERWSZA KAWAJOWA KLINIKI LALIK
LWÓW, HALICKA 21. 31135

KAMIEŃ MŁYŃSKIE — KASPRY — CYLINDRY — MOTORY — Turbiny — Transmisje — Pasy po cenach przystępnych poleca: PILOT, LWÓW, BAFOREGO L. 4; 30216

TOKARNIE WIERTARKI, SZTANCY, STRUGARKI, PILY TASMOWE, HEBLARKI, GRYZERKI, GAJRY, LOKOMOBILE, MOTORY Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych — poleca „PILOT“, LWÓW, BAFOREGO 4. 30652

DROGUERYA skład farb i materiałów w niemieckiej powiatowej do sprzedania — Oferty i informacje: Sklep tytoniowy ul. Zyblikiewicza 4. 30808

FUTRO MĘSKIE — NURKI damskie krótkie futerko popielice do sprzedania. LENAROWICZA 5, I. piętro — drzwi Nr. 4. 30784

OROBOWCE SPRZEDAM, L. MAKOLONDRA, ulica św. Piotra 10. 30622

MAJATKI ZIEMSKIE; domy; młyny; interesy handlowe itp. w wielkim wyborze posiada do sprzedaży Buro Handlowe Pośrednicze Aleksandra Taszyckiego, Bydgoszcz Dworcowa 13; tel. 780. 29973

FORTEPIAN „Dörr“, półkoncertowy z angielską mechaniką czarny krótki, krzyżowy; ostatni model — sprzedam — Łyczakowska 57, Bazylewicz. 30928

NOWY POWÓZ koła gumowe wraz z koniem i uprzęcią okazuje do sprzedania. — Oglądać można między 9-1 i 4-6 Żółkiewska 30. 31048

2 ŁÓŻKA ŻELAZNE; 2 łóżka dębowe z szafkami i samowar mosiężny tania sprzedam. Wołecza 2A; I. p. na lewo od godz. 1-6. 31032

6 KRZESEŁ (antyki) do sprzedania. Oglądać można ulica Listopada 89; między 2-4. 31063

SZAFY PANCERNE na książki i dokumenta poszukuje się do nabycia. Zgłoszenia z ofertami do Adm. pod K. N. D. 29825

PIES do polowania do sprzedania. — Lewandówka; Stenkiwicz nr. 19. 30977

MERLE UŻYWANE na sprzedaż: 2 łóżka i komoda. Oglądać można 10-12; 4-6 Orłowska 35; I. p. ganek na lewo. 31056

380 000 Mkp. Futro podróżna z syberyjskich wilków — ulica Potockiego 58 — odzwierzy wskaze. 31051

MARKI ZAGRANICZNE zbioru; zapasy kupuje stale Eng. A. SZCZERBAN, ul. Wronowska 10. 31049

MASZYNY do szycia Singera nożną okazująco sprzedam — Pasterski, Pelczyńska 7. 31079

DYWAN PERSKI przesłanym wykonany 440x340 okazuje do sprzedania za 8 mł. Do Adm. Wiek pod ANTYK NA WSI. 31012

BUNDA podróżna do sprzedania. Oglądać można między 5-6 popoł. Konopnickiej 10; III. p. wprost schodów. 31005

DOBERMAN czystej rasy do sprzedania ul. Alembeków 5. 31001

„OLLA“ najpewniejsze przerzutki poleca droguerya Mra Ruchala Lwów, Halicka 12. 30883

Naczynia kamienne

ogniurwa e w wielkim wyborze olca firma
STANISŁAW WIERZBIKI
MAGAZYN PORCELANY I SZKŁA
Lwów, ulica Halicka 4. 31140

KUPIE KILKA MOTORÓW i PŁUGÓW ROPNYCH od 10 H. P. — nawet zdemontowane. Zgłoszenia pod ROPNY zaraz do Adm. Wiek. 30929

SPRZEDAM wiedeńska używaną SYPIALNIE z materacem i Małeckiego 4; parter prawy. 30963

KASA PANCERNA Nr. 3 wyrób niemiecki do sprzedania. — Cena 650.000 marek. Spieskiego 3, zegarmistrz M idner. 30965

KOZUSZEK ułański sprzedam, Gołaba 7, II. p. na prawej między 6-8. 31115;

SKLEP spożywczy do sprzedania. — Wiadomość: ulica Bałki 4. 29835;

FORTEPIAN krótki krzyżowy sprzedam. Kampiana 15 — Müller. Oglądać popołudni. 31121

PERSKIE dywany — płaszcz krymski — obrazy — szafa Biedermayer — okazująco sprzedam. Murarska 11 — lewy parter. 29836;

10 MILIONÓW zysku. Udziały większego realnego przedsiębiorstwa, sprzedam katolikowi Polakowi częściowo lub w całości za 10 w. m. k. Wartość rzeczywista minimalna dwa razy tyle. Zgłoszenia pod R. R. do biura Sokotowskiego, Jagiellońska 7. 31119

NOGI pod maszynę do szycia i prasę do kopolowania sprzedam. Sapiehy 6 drugie piętro na lewo. 31104;

SPRZEDAM piec żelazny duży. Słusarnia, ul. Lindego 1. 71 31090

SANIE wyjazdowe na 1 konia kupię. Zgłoszenia z ceną do Adm. Wiek pod SOKÓŁ. 31083

OKAZYJNIE sprzedam solidne urządzenie sklepowe, dywan perski — brzozy — srebro. Przyjmuję do sprzedaży przedmioty wartościowe i do codziennego użytku — oraz roboty kobiece i ozdoby na drzewko. Sklep Komisowy Potockiego 60. 31186

JEST do sprzedania 80 korcy zdrowych, jadalnych ziemniaków, częściowo albo razem. Wronowska 14, II. p. 31080

FORTEPIAN Schwegelhofera, krótki krzyżowy, płyta i stimpstock pancerne, na agrafach, oktav 7 i 1/4, o tonie i wyglądzie wspaniałym — sprzedam taniej, tak gdziekolwiek ul. Kopernika 26, parter, oficyna, gankiem ostatnie drzwi. 31142

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie sprzedam. Długosza 1. 23, przez podwórze. 31146

JASNA wiedeńska sypialnia okazująco do sprzedania. Ulica Chmielowskiego 3, II. p. na lewo. 31149;

DYWANY strzyżone, portycery, obrazy, kandelabry, tacki, talerz kloszowy (chińskie srebro). Wincentego Pola 3 — parter prawy, od 2-4. 31151;

FUTRO męskie (krymski kołnierzy), świtka; kurtka; jaskółka, kamizelka, kalosze męskie; sukienki dla 10-letniej. Wincentego Pola 3, parter prawy, od godz. 2-4 31152;

SWITKA średniej wielkości w dobrym stanie podbita lisa, mi kołnierz kangurowy tania do sprzedania. Ul. Dzwonkowskiego 16, parter, między 15-17. 31153;

PŁASZCZ aksamitny na średnią osobę do sprzedania Ulica Zyblikiewicza 45, II. p. 31131;

SPRZEDAM lub wydzierżawie ładny domek z 3-ech pokojach kuchnia, weranda i ogrodem w Kleparowie. Wiadomość: w składzie Maszyn, ul. Krakowska 16. 31132

OKAZYJNIE! Sprzedam płaszcz brazylijski, obramowany futrem z takimże kołnierzem, Stan bardzo dobry. Ulica Czysta, Chłowska Nr. 36, II. p., drzwi na lewo (boczna ulica Janowskiej). 31105;

SPRZEDAM bardzo ładne saneczki na jednego konia Wiadomość: LUMEN, Lwów plac Maryacki 4. 29849;

KARETA NA OUMACH elegancka — okazująco do sprzedania. Skład POWOZÓW, Legionów 5. 30915

WOLNEPOSDY

POSZUKUJE izrael. DZIEWCZYNY z fachu do trafiki. — AKADEMICKA 12. 30941

LEPSZEJ SŁUŻĄCEJ do wszystkiego z dobrą świadomością przyjmie Józef Stock, Szepczyckich 15, III. p. 31057

KARTON; fabryka pudełek Orłowska 147 przyjmie kwalifikowane robotnice i chłopaków do posług. 31036

NIANKA uczciwą i łagodną, do osmiomiesięcznego dziecka przyjmie zaraz. Umiejące szyć mają pierwszeństwo. — Dr. Gluziński; Długosza 29; II. p. Zgłoszenia od 2 do 4. 31027

DROGUERYA L. Sapiehy 71 poszukuje ucznia z ukończoną 4 kl. średniej szkoły na praktykę. 31072

POSZUKUJE ZARAZ posługaczki dla dwóch starszych pań mieszkających obok parku stryjskiego; 6 godzin dziennie zajęcia bez gotowania. Korn ul. Skarbowska 7; II p. 31063

MONTER MECHANIK OD MO ORU „DISLA” PO RZĘBNI JES. ZARAZ — UGODA ROCZNA NA ORDYNARIE WARUNKI PISEMNE PROSZĘ PODAĆ POD ADRES ZARZĄD DÓBR ZŁOTNIKI OBOK PODHAJEK. 29826

BUCHALTERA — korespondenta o ile możności z niemieckim. poszukujemy zaraz. Graybner i Ska ulca Dworknickiego 34 od 9—15. 29785

POTRZEBNA zaraz zdolna dziewczyna do wszystkiego Do bro świadectwa wymagane. Zgłoszenia od 11 przedp do 5 popoł. plac Smełki 1A; II. p. u lekarza. 30984

ZDOLNEGO RETUSZERA DO POWIĘKSZEŃ FOTOGRAFICZNYCH POSZUKUJE SZTUKA LWÓW LEGIONÓW 1. 30989

PARÓBKA przyjmie natychmiast Zakład sterylizacji Janowska 24. Zgłoszenia od 4 do 6. 30994

SZEWSKIEGO przykrawacza i robotników pasowych przyjmie natychmiast firma J. Bedrjczuk Leona Sapiehy 5. 31009

CHI OPAKA do roznoszenia gazet poszukuje Biuro dzienników Buchstaba; Legionów 21. 31040

PRALNIA Zyblikiewicza 35 poszukuje zaraz prasowaczki do koszul i robocizny do ruczerza. 30975

KUCHARKA pracowita i uczciwa oraz dochodząca służąca potrzebna zaraz do kuchni Medyków ul. Pijarów 35. — Zgłoszenia osobiste tamże w południe i wieczorem 31024

SŁUŻĄCA do wszystkiego przyjmie zaraz. Dobre warunki — ulica Dąbrowskiego 6; II. p. Domański. 31014

DOBRA SŁUŻĄCA do wszystkiego w miejscu i na wyjazd potrzebna. Nabelska 21; parter. 30978

PANNA do kasy zaraz potrzebna. — ulica Zamarystynowska 54 — Apteka. 31023

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY Lwów Panteńska 23; poszukuje praktykanta biurowego z lepszemu d. mu. 30914

INTELIENNA panienkę do 6-letniego chłopczyka poszukuje na popołudnie. Ul. św. Mikołaja 11 A. drzwi Nr. 6. 31144;

ZDOLNE hafciarki potrzebne zaraz. Zakład haftów — ulica Akademicka 22. 31148

PRAKTYKANT zostanie przyjęty do magazynu porcelany i szkła. Stanisław Wierzbicki. Lwów. Hańska 4. 31150

BUCHALTERKA z praktyką i polsko-niemiecką stenografią, listką pisać, biegła na maszynie wyznania rzymsko-katolickiego potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji: Hurtownia Kolonialna Klimentyny Tańskiej 3. Tamże będzie przyjęty chłopiec do noclegu; 29838;

POSZUKUJE siły podręcznej w krawiectwie męskim ulica Lyczakowska 15. 3 schody I. p. 31096;

MASZYNISTE do motorn Djesla przyjmie zaraz. Adlerberg, Żółtelewska 151. Zgłoszenia od 1—3. 31095;

POSZUKUJE zdolnej podręcznej Panny. Pracownia Sukiem męskich H. Baran ul. św. Zofii 8. 31092;

POSZUKUJE uczciwą służącą do wszystkiego z praniem; Sykstuska 19 2 schody drzwi 30. 31087;

APTEKA W RADZIECHOWIE poszukuje zaraz dobrze nauczonoego laboranta. Zgłoszenia ze świadectwami do Zarządu apteki w Radziechowie. 29840;

DZIEWCZYNIKA do nauki krawiectwa potrzebna zaraz ulica Koralmicka 6. II. p. 31107;

POTRZEBNA kucharka do wszystkiego. bez sprzątania — zreca. czysta i moralna Świadectwa konieczne — trzy osoby — dom katolicki. Żelona 44 I. p. 31102;

PRZYJMIE dobrego rzeźbiarza do robót meblowych ulica Panteńska 19 — Stolarsnia. 31101

UCZCIWA służąca z dobrymi świadectwami za wysokim wynagrodzeniem jest poszukiwana przy ul. Łazarza 6 — II. p. na lewo między 1—3. 31100;

PRASOWACZKA potrzebna na state. Pralnia a la Paris — Pasaż Hausmana 6. 31099;

SŁUŻĄCA do wszystkiego Zgłoszenia ze świadectwami; Wiadomość u dozorczy: Kochanowskiego 62. 31097

PANNE zar. do ekspedycji i sprzedaży poszukuje biuro Ogłoszeń Buchstaba Legionów 21. 31117;

PANNA z praktyką do pomocy w buchalterii — zostanie natychmiast przyjęta. Oferty pod POMOC do Administr. Włoku Nowego. 31114

SALON Sukiem damskich. Sykstuska 40, poszukuje zdolnych podręcznych. 31082

PANNA sklepowa która umie pisać, gotować, obsłużyć i pakować — zostanie natychmiast przyjęta. — Hurtownia wódek Moszkowicza, Kofaltaja 2. 31060

PANNA, służąca — która wponiedziałek była na ulicy Kurkowej 46 — natychmiast 31124;

GORZELNIKÓW, ekonomów, leśniczych rachmistrzów, pauczycelek, gimnazystek freblanek, klucznicy panien służących kuchark pokójówek; dziewcząt; kucharzy; lokaj; ogrodników; gumienych; galowych; personelu restauracyjnego; poszukuje Agencja Kostiuksa. Kopernika 1; 19; 31123;

SŁUŻĄCA do trzech osób zaraz potrzebna. Legionów 1 5; III. piętro. 31122;

PANNE do czteroletniej dziewczynki na przedpołudnie poszukuje. Inż. Józef Essenham ul. Głęboka 23. Zgłoszenia między 2 o 4-łą. 31118;

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, z dobrymi świadectwami zostanie natychmiast do dwóch osób przyjęta. Zgłoszenia między 3—4. Kaufmanowa, Sykstuska 1. 47 — III. p. 30313;

INTELIENNA panna do instytutu rentgenowskiego potrzebna. Wymagana znajomość rysunku. Zgłoszenia od 2—5. ul. Koperwka. 31160;

BIURO Posad — Rynek 29. poszukuje natychmiast: Kłaczy Sprzedawczyńnię sklepową kaucjonowaną — Gospodynię — Służącą — Kwiarkę — Rafetowe — Agentka biurowego; 31125;

COZNAWI

AKUSZERKA PRZYJMUJE PAŃ — UDZIELA PORAD POD DYSKRECYA LWOWSKICH DZIECI (7 POLNA). 29371

TANIO dobrze przerabja otomany i materace — Zofii 15 w podwórzu. 31017

PRAKTYCZNA AKUSZERKA przyjmie PANIE i UDZIELA PORADY. S. G. LEONA SAPIEHY 85. 30794

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I UDZIELA PORAD POD DYSKRECYA. B. D. JOZEFATA NR. 3 — PARTER. 30778

JOZEF HELLER, adwokat i notaryusz z Nowego Jorku — przyjmie przed powrotem wszelkie sprawy do załatwienia w Ameryce Uprasza się żądających interwencji o podanie pisemne zawiadomienie pod adresem: Władysław ulicah Krakowska 29 (w sklepie). 30044

DO KORZYSTNYCH transakcyj handlowych w Tarnopolu — poszukuje Pana z kapitałem najmniej Mk. 500.000 Zgłoszenia pod HANDEL do Adm. Włoku. 31081

DO BARDZO intratnego, pewnego interesu — poszukuje się spółki z kapitałem do 4.000.000 Mk. Zgłoszenia pod PELLIS do Adm. Włoku. 31109

STANISŁAWA Pracownia trkotarska i pończosznicza we Lwowie przeniesiona do nowego lokalu, ul. Pileckiego 60 przyjmie na sezon przystępnych wszelkie roboty w zakresie pończosznictwa i trkotarstwa wchodzące. — Przyjmie również maszynistki na dobrych warunkach. 31105

PODŁOTEK, Bonbratrów 2. II p. boczna Hofmana, tram. waj 1. D poleca na sezon zimowe piękne suknie dla pań pantofelki i dzieci Suknie balowe i stylowe lumpery — jumberki, rękawiczki, Panslingi w najprzedniejszych gatunkach. 31084

JAKO wódniczka nraca towaram lub pieniędzmi wstąpię do skłonu domskich kancelarzy Łaskawe zgłoszenia na Podzamczu Hotel Litewski pokój Nr. 6, między godz. 6—7 wieczorem. 31120;

SPÓLNIKA (CZEP) do większego interesu rzemieślniczo-marszałek poszukuje zaraz. Zgłoszenia osobiste: ulica Unia Lubelskiej 3 Sklep. 31128

ANTONINA Domańska poszukuje Marję Landehnerski z Piotrkowa. Zgłoszenia: ul. Bema 2, mieszkanie Sikory — 31145

CZTERECH przystępnych niezamożnych medyków, oczekuje w domu św. Mikołaja od pięknych Lwowianek miłych niesprężanek. Adresować: Adm. Włoku Nowego pod MEDYCY. 31164;

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE 2 pokoi z łazienką z umeblowaniem lub bez w śródmieściu. Cena obójna. Zgłoszenia do Admin. Włoku pod ZIEMIANNI. 31062

PO OJCU m. błowenego cw n. z w. l. m. o. cz. ul. Zł. Cukiernia, Omaszka 1. 31733

SŁUCHACZ polj. lwow. poszukuje pokoi kawalerskiego o ile możliwe z osobnym wejściem za wynagrodzeniem pieniężnym albo w orowianach Łaskawe zgłoszenia do Adm. Włoku pod PROWIANT. 3191

WSPÓLNY pokój dla dwóch kawalerów, będących cały dzień w zalogu — jeden bez pościeli. Ul. Szymona 1 2 na werandzie drzwi Nr. 2. 31088;

DO WSPÓLNEGO mieszkania przyjmie z zamożnego domu Paniękę na pensję Hermanowa, Łackiego 8. 31098;

KILKA pokoi z komfortem poszukuje za każdą cenę: Mar. czyski Wajowa 2. 31147

POKÓJ UMEBLOWANY POSZUKIWANY. OFERTY ZŁO. SZENIA; REKLAMA POLSKA. UL. ROMANOWICZA 16 POD „POKÓJ”. 31129

POSAD POSZUKUJĄ

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ; Lwów pl. Akademicki 3 poszukuje wszelkie siły nauczycielskie; Francuzki, bony Polki Niemki; niemie; wszelką służbę; oficyantów gospodarczych. 30995

MASZYNISTA monter obznajomiony z tartakami poszukuje posady kierownika albo montera. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod MONTER. 30986

MAGISTER FARMACJI poszukuje posady. Zgłoszenia listow ulie E. J. Martyniec Lwów, plac Unii Brzeskiej 5. 30727

BARDZO zdolny urzędnik światowej firmy — poszukuje posady. Referencje, świadectwa. Zgłoszenia pod ZDOLNY do Adm. Włoku. 30996;

CZELADNIK kufarski poszukuje pracę względnie takową do domu przyjmie. P. G. Pijarów 7. 31093;

INTELIENNA rutynowana Panna — poszukuje posady guwernantki lub towarzyszkii. Przygotowuje do szkół ludowych — zna się na szyciu i gospodarstwie. Pisemne zgłoszenia pod POLKA do Adm. Włoku. 31103;

MASZYNISTA egzaminowany, z zawodu ślusarz i kowal — poszukuje posady do młyna lub tartaków Zgłoszenia pod ZDOLNY MASZYNISTA do Adm. Włoku. 31112;

POSZUKUJE posady jako służący lub do posyłek do sklepu banku lub biura. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Włoku dla okaziciela legitymacji L. 1990. 31124;

PIELGNIARKA w średnim wieku, inteligentna, łagodna — poszukuje posady do chorej osoby — ewentualnie jako baba do dzieci. Zgłoszenia listowac. NADWÓRNA, M. M. Nr. 402. 29847;

INZYNIER poszukuje dla syna swego, malaczo lat 18 i cztery klasy realne — praktyki manipulanta drzewnego w tartaku Zgłoszenia pod PRAKTYKA TARTACZNA do Adm. Włoku Nowego. 29844

NAUKA

KURSA MATURALNE GIMNAZJALNE ECOLE REFORME — ul. Pańska 14 31073

PRZYJMUJE nadal wpisy na kurs kroju i szycia JOLANDA Staszica 8 b. Chorążczyzny. 31008

UDZIELAM lekcji muzyki na fortepianie dla początkujących. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod H. K. 31007

AKADEMIK poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich — specjalnie przygotowuje z fizyki. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod AKADEMIK. 31089

RUTYNOWANY instruktor; uczeń VIII. kl. gimn. poszukuje zaraz lekcji. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod RUTYNOWANY. 31089

KURS WSZEKICH TANCÓW rozpoczynam w pierwszych dniach KAZDEGO miesiąca. ZAPISY przyjmuję codziennie LOEFFLER FRIEDRICHÓW 5 (obok pl. Akademickiego). 30922

KURS TANCÓW dla początkujących rozpoczyna 4. grudnia Raab, Sykstuska 23. Wpisy codziennie. 31162

MALZENSTWA

INTELIENNA posażna Panna, wydane za urzędnika na wyższym stanowisku lub przemysłowca, od lat 35. Zgłoszenia pod NAFTA do Adm. Włoku Nowego. 31113

KAWALER lat 26, tapicer, pozna w celu mat. Panna (krawczyni). Zgłoszenia poważne pod M. CASSINI do Adm. Włoku. 31113;

PANNA lat 29 posiadająca mieszkanie wraz z urządzeniem wylądzie zamąż za męzczyznę inteligentnego na wyższym stanowisku. Rzecz traktuje seryj Fotografa pożądana; Zgłoszenia pod INTELIENNA do Adm. Włoku. 30811;

KAWALER szatyn, lat 26 posiadający własny interes — dobrze prosperujący poszukuje w celu mat. pannę lub młodą wdówkę — fotografa pożądana — za zwrot rzeczy słowem honoru — posag wymagany dla własnego dobra; pierwowzrostwo miała blondynki Zgłoszenia do Adm. Włoku Nowego za okazaniem stomarkówki, serya S. F. P. Nr. 783202 dla STACHA 31110;

KRAWCZYNI przystojna, 26 lat bardzo zdolna, malaczo swola kłótecie wylądzie zamąż za inteligentnego męzczyznę posiadającego umeblowane mieszkanie na ewentualne urządzenie pracowni. Zgłoszenia tylko poważne pod ZEPHIR 4282 za kwitem, do Adm. Włoku. 29848;

ZGUBIONE I ZNALEZIONE

ZOBNEŁA włóczka zwane się FWCIA. Jeżeli kto wie coś o niej — proszę zawiadomić za wynagrodzeniem — ulica Zygmunowska 7. 31128

WAŻNE DLA PP. FRYZJERÓW!

MYDŁO DO GOLENIA

W PACZKACH PO 14 SZTUK.

31186

JAN IHNATOWICZ
LWÓW — SYKSTUSKA 25.

„ALBA“

29822

Sp. z ogr. por.

Lwów, ul. Halicka 21. (róg Wałowej)

I. DZIAŁ:

Perfumy i Kosmetyki — kraj. i zagr.

Pudry i Kremy krajowe i zagr.

Kasetki i przybory toaletowe.

Mydła toaletowe, gąbki, grzebienie.

Oddziały: **Kraków,** ul. Szczepańska 7. **Wiedeń,** I. Mariahilfstrasse 10

II. DZIAŁ:

Wykwintna bielizna damska.

Pierwszorzędne toalety damskie.

Wyborowa garderoba dziecienna.

Bluzki, Jampery, Parasolki, Pończochy.

Gotujecie

smażcie i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczu roślinnym smakoszu.



Przedstawiciel: HENRYKA J. SZYFMANA SYNOWIE, Lwów

23864

PERFUM KALIA

AWKLEDECKI



J. S. STEMPNIEWICZ
POZNAŃ.

23142

H. GUTTENBERG
Sykstuska
14.

Najpraktyczniejsze,
Najsubtelniejsze,
Na wartości nie tracące
są podarki
ze złota i srebra!

31.23

Naitaniej Futra!

tylko u ARTURA PEITZERA

Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Naitaniej Futra!

Kupuję surowce, lisy kuny, techórze, wydry i zające — oraz płacę najwyższe ceny. 29823

BIELIZNA MĘSKA

w wie kim wybo-
rze po cenach naj-
tańszych u firmy

„The Gentleman“ ul. Halicka 12
(róg Bałowego).

31155

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“. Spółka wydawnicza

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokola 4